Nr. 316. Łódź, Sobota, 17 Listopada 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Reforma Konarskiego a chwila obecna.

Ruch zmierzający ku odrodzeniu wychowania publicznego w Polsce rozpoczął się jeszcze w wieku XVIII, a zasługa inicjatywy na tem polu reformatorskiem przypada pijarowi, Stanisławowi Konarskiemu, skromnemu zakonnikowi, będącemu jednak jedną z największych postaci swego czasu. Dzięki warunkom i zbiegowi okoliczności, które pozwoliły mu na wyjazd do Włoch i do Francji, poznał Konarski szkoły zagraniczne, prowadzone w duchu najnowszych pojęć o wychowaniu i przeniknięte działalnością reformatorską najwybitniejszych zachowawców, jak Montaigne'a, Locke'a i Bacona.

Szkoły na Zachodzie w owym czasie zmieniły z gruntu przestarzały system nauk, wprowadzając nowy z lepszem o wiele zrozumieniem istotnych celów i zadań wychowania publicznego.

Rezultatem tej podróży zagranicę Konarskiego była myśl zreformowania publicznego wychowania w Rzeczypospolitej. Pracy tej o olbrzymim wprost zakresie, przerastającej siły i zamierzenia jednego człowieka, podjął się Konarski, nie bacząc na trudności i przeszkody, jakie na drodze zreformowania szkolnictwa napotykał. Zadanie to jednak zostało w przeważnej mierze wypełnione. Zwycięstwo odniósł Konarski wprawdzie nie odrazu — zmuszony był staczać ciężką walkę z obojętnością i niewzruszonością ogółu, lękającego się wszelkich pomysłów nowatorskich. Nowy wyjazd zagranicę, do Francji, w charakterze prawej ręki Jerzego Ożarowskiego, posła królewskiego, odłożył na kilka lat zamierzenia reformatorskie Konarskiego. Po powrocie do kraju rozpoczął on działalność chwilowo przerwaną, podnosząc myśl założenia konwiktu, na wzór konwiktu nazareńskiego, stojącego, — jak to mógł przekonać się naocznie, — daleko wyżej od szkół w Polsce. Opracował Konarski gruntownie statut organizacyjny dla konwiktu polskiego, opartego w głównej mierze na ustawach nazareńskiego konwiktu w Rzymie, zebrał niezbędne fundusze na ten cel drogą publicznych składek i w roku 1740 otworzył Collegium nobilium, zakład naukowy przeznaczony dla szlachty — w Warszawie — z największym nakładem sił materjalnych i moralnych, walcząc nierzadko z tępym uporem konserwatywnego odłamu społeczeństwa i grupy jezuitów. Nie należy przypuszczać, aby Konarski, otwierając oddzielny zakład dla szlachty, kierował się pewnymi względami w stosunku do zamożniejszych obywateli. Konarski zakreślił sobie daleko sięgające plany, miał zamiar zreformować całe szkolnictwo polskie, zaczął zaś od szkół szlacheckich, wyzyskując okoliczności dziejowe i znaczenie szlachty.

Wychowanie dzieci szlacheckich przedstawiało w owe czasy pewne trudności. Z jednej strony — istniejące naówczas szkoły publiczne nie dawały tego, co szlachta ówczesna uważała za niezbędne warunki dobrego wychowania, z drugiej zaś strony szlachta obawiała się, aby dzieci jej przez obcowanie w szkołach publicznych z dziećmi nie-szlachty nie zatraciły poczucia swej wyższości kastowej. Sprawa zatem wychowania dzieci szlacheckich była nadzwyczaj paląca i Konarski nagłość tej sprawy wyzyskał, otwierając Collegium nobilium, oparte na zasadach rzeczywiście nowoczesnego systemu wychowawczego. Z innej znowu strony przez zainicjowanie reformy w dziedzinie szkół, przeznaczonych dla majętniejszych rodzin szlacheckich, myślał Konarski o zjednaniu dla swych celów reformatorskich całej zamożniejszej szlachty i dopiero przy jej pomocy o gruntownem wprowadzeniu w życie reformy edukacyjnej.

Collegium nobilium zdobyło sobie dobre zasłużone powodzenie. Na wzór tego konwiktu pijarzy otwierali podobne na prowincji, a nawet jezuici — ci najzawziętsi przeciwnicy projektu Konarskiego — przekonawszy się o wyższości Collegium nobilium nad dotychczasowemi szkołami, przystąpili do wprowadzenia podobnych zakładów w ważniejszych miastach Rzeczypospolitej.

Po założeniu Collegium nobilium zabrał się Konarski do gruntownego zreformowania szkół publicznych, pozostających pod opieką zakonu pijarów. Pierwszym krokiem na tem polu było wprowadzenie nauki języka polskiego i innych języków żyjących, oraz gruntowniejsze traktowanie nauki historji.

W kilka lat potem opracował Stanisław Konarski nową ustawę szkolną zgromadzenia pijarskiego, w której przeprowadzona została fundamentalnie reforma edukacyjna. Reforma nauczania, zapoczątkowana przez Konarskiego, stała w ścisłej łączności z ruchem reformatorskim całej Europy, jaki wstrząsnął wszystkimi prawie narodami w pierwszych latach XVIII stulecia. Główną zasługą Konarskiego jest zastosowanie najnowszych prądów edukacyjnych, krążących po Europie, do warunków i potrzeb wychowania polskiego.

Konarski zbliżył szkołę do życia rzeczywistego, usuwając z programu szkolnego przedewszystkiem łacinę, język grecki i filozofję, przedmioty nic wspólnego z życiem realnem nie posiadające, a wprowadzając za to na ich miejsce naukę historji i geografji, potem zaś matematyki, botaniki, zoologji, fizyki, oraz wszystkich języków żyjących, z uwzględnieniem na pierwszem miejscu języka ojczystego. Zmienił również Konarski dotychczasowy system nauczania, polegający na kształceniu wyłącznie pamięci, a wprowadził na jego miejsce zasadę uświadamiania sobie zdobytej wiedzy, budząc wśród młodzieży dążenie wybitnie intelektualne. Od rzeczy elementarnych, najłatwiejszych—stopniowo do najtrudniejszych! — było zasadą nauczania Stanisława Konarskiego. Zwrócił też baczną uwagę wielki reformator na charakter narodowy zakładów szkolnych. Dążeniem wszystkich szkół stało się wychowanie pokolenia nietylko na wykształconych i etycznych ludzi, ale i na dobrych polaków i na wybitnych obywateli kraju. W licznych swoich broszurach i pismach podkreśla Konarski konieczność utworzenia silnego i autokratycznego rządu, któryby nie pozwalał na nadużywanie błędne i opacznie pojmowanej wolności obywatelskiej.

***

Przebiegliśmy w krótkim zarysie działalność reformatorską na polu pedagogiki polskiej Stanisława Konarskiego, dzięki któremu zapoczątkowana przez niego reforma edukacyjna przyoblekła znowu realne kształty Komisji Edukacyjnej. Reforma edukacyjna Konarskiego, jak to mogliśmy się przekonać, miała znaczenie niezwykle głębokie dla naszego narodu, usuwała bowiem w znacznej mierze braki nagromadzone w dziedzinie szkolnictwa w ciągu długich lat, wskutek bezkrytycznego naśladowania wzorów obcych.

Reforma Konarskiego pod wielu względami ma również znaczenie dla chwili obecnej, kiedy szkolnictwo polskie zostało oddane społeczeństwu naszemu i kiedy okazała się potrzeba zaprowadzenia gruntownych reform i zmian na polu nauczania publicznego.

Przez długie sto lat niewoli utraciliśmy powoli to wszystko, co trudem kilku pokoleń zostało zdobyte i utrwalone. Władze rosyjskie świadomie dążyły do niszczenia kulturalnego dorobku Polski, obdzierając każdą niemal dziedzinę ze zdobyczy prawdziwie zachodnich. Taki sam los stał się udziałem naszego szkolnictwa. I dziś, po długich latach ucisku, wglądając w braki naszego szkolnictwa, sięgnąć musimy do nieprzebranej skarbnicy dziadów naszych, a w danym wypadku do reformatorskich pomysłów Stanisława Konarskiego. Napomkniemy tylko — z braku miejsca — o najważniejszych i koniecznych reformach, niecierpiących zwłoki, które swego czasu były z takiem powodzeniem wprowadzone w życie przez niezmordowanego pijara. Przedewszystkiem więc należałoby usunąć z programu szkolnego nazbyt wielkie znaczenie przypisywane łacinie, a będące pozostałością konserwatywnych i zachowawczych rządowych szkół rosyjskich. W zachodniej Europie już od szeregu lat łacina nie odgrywa tej wybitnej roli w nauczaniu szkolnem, jaką do niedawna jeszcze piastowała. Baczniejszą uwagę należałoby zwrócić na naukę historji i geografji ojczystej, traktowanej dotąd po macoszemu w szkołach naszych. Ilość godzin, poświęconych tygodniowo na naukę historji wynosi 2; pod tym względem zrównano historję i geografję z rysunkami. Na ten punkt powinny zwrócić pilną uwagę powołane do tego czynniki, wprowadzając odpowiednie zmiany i reformy.

Szkoła powinna być narodową placówką, wychowującą pokolenia w duchu wybitnie nacjonalnym, pamiętając zawsze o tem, że dostarczenie państwu dobrych i wiernych obywateli poczytuje się za najpierwszy obowiązek szkolnictwa publicznego.

Wzorem Konarskiego należałoby pomyśleć również o wprowadzeniu do szkół rozrywek towarzyskich, jako to — tańców, szermierki, teatru szkolnego, gdyż tylko za pośrednictwem tych narzędzi uda się przeprowadzić reformę obyczajowo-społeczną.

Na te i tym podobne niedomagania chcieliśmy zwrócić uwagę właściwych czynników, aby przez usunięcie w możliwie krótkim czasie braków, wprowadzić szkolnictwo polskie na drogę rozwoju, po którejby kroczyło ramię przy ramieniu ze szkolnictwem zachodu.

E. K.

Kampanja Dmowskiego przeciw Lednickiemu i Askenazemu.

Z Berna (w Szwajcarji) donoszą nam:

Dnia 15 października odbył się w Londynie w jednej z największych sal Kingswayhall obchód Kościuszkowski, urządzony przez Kościuszko Memorial Committee. Do komitetu tego należeli prymas Anglji arcybiskup Canterburry, kardynał Burne, lordowie Gladestone, Bryce, Eversley, Asquith, Winston Churchill i inni. Do komitetu honorowego powołano z polaków między innymi Lednickiego i Askenazego. Obchód wypadł bardzo uroczyście, przy udziale kilkutysięcznej publiczności: między innymi rozdawano na obchodzie kilka tysięcy egzemplarzy odczytu o Kościuszce, który na zaproszenie komitetu napisał był Askenazy.

Przy organizowaniu komitetu wykazali anglicy wielki takt, nie zapraszając do współudziału oficjalnie przedstawicieli ententofilskiego komitetu Narodowego w Petersburgu, aczkolwiek tych ludzi w polityce popierają. Widocznie uważali, że ci polacy, którzy kopje kruszyli za cara, nie bardzo „pasują" do uroczystości, urządzanej ku czci bohatera narodowego, który walczył przeciw Rosji. Brak było zatem w komitecie, w którym znajdowały się najprzedniejsze nazwiska angielskie panów: Dmowskiego, Władysława Sobańskiego, Almy Tademy i ich zwolenników.

Zato Dmowski i S-ka zrewanżowali się inscenizując planowo zorganizowaną kampanję w prasie francuskiej przeciw Lednickiemu, a w prasie angielskiej przeciw Askenazemu.

Lednicki i Askenazy zaatakowani zostali w sposób wprost ordynarny i zadenuncjowani wobec rządów ententy. Kampanja rozpoczęła się już we wrześniu. We Francji prowadził ją Seyda w „Tempsie" w Anglji zaś dały się użyć do tego pisma „New Witness" (Nr. z 27 września) w art. pod tytułem „The Case of Mr. Simon Askenazy", niemniej „The Nineteenth Century", oraz „Morning Post".

Do kampanji tej przyłączyła się „Polonja" paryska, występując w nr. z 20 października przeciw nowemu pismu powstałemu w Londynie, „Prawdzie" — zapytuje, kto stoi a „Prawdą" i jakiemu pismo to służy programowi i taką sama daje odpowiedź: Na pierwsze pytanie daje odpowiedź zamieszczona w „Prawdzie" lista członków polaków „prezydjum honorowego" Komitetu organizacyjnego, urządzającego obchód stuletniej rocznicy zgonu Kościuszki. Znajdujemy tam nazwiska takie: prof. Szymon Askenazy, prof. Baudoin de Courtenay, p. Aleksander Lednicki, p. W. Majdewicz, skarbnik polskiego Komitetu informacyjnego, p. Władysław Mickiewicz, mecenas Antoni Osuchowski, Zbigniew Rozmanit, mecenas Józef Witenberg i p. August Zaleski. Ze zdziwieniem czytamy w tej liście nazwiska pp. Władysława Mickiewicza i Antoniego Osuchowskiego, którzy chyba nie poinformowali się o jednostronnie politycznem przedsięwzięciu, mającem na celu wysunięcie na gruncie londyńskim ludzi pewnego tylko stronnictwa.

„Pozostałe nazwiska polskie stałych mieszkańców Londynu należą do osób jednej i tej samej grupy, która prowadzi tu robotę polityczną za pośrednictwem Komitetu informacyjnego, Związku Towarzystw polskich, oraz pism „The Polish Review" i „Prawdy". Z „Echa Polskiego" zaś, wydawanego w Moskwie przy poparciu p. Lednickiego, dowiedzieliśmy się niedawno, że „reprezentantem" Polski w Londynie jest p. August Zaleski, który przygotowuje grunt pod przyszłą ambasadę polską (?). Było to w artykule poświęconym wyliczeniu agencyj galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego i warszawskiej Rady Stanu w krajach neutralnych i koalicji.

„Mimo to ani nazwisko p. Zaleskiego ani nazwiska jego współpracowników nie mówią nic polskiemu czytelnikowi, nie są znane dalej jak Hoxton Campdentown (przedmieścia Londynu). Dopiero nazwiska pp. Askenazego i Lednickiego jako protektorów obchodu Kościuszkowskiego i Komitetu Informacyjnego, oraz mężów, dla których dość wielkich pochwał nie znajdują „Polish Review" i „Prawda" pouczają nas o tem, jakiemu programowi służy cała ta grupa osób na tutejszym gruncie".

W „The Nineteenth Century" (zeszyt październikowy) publicysta angielski Ussher w ten sposób ujmuje program Lednickiego i Askenazego:

1. Polska jest krajem neutralnym. 2. Prawowity rząd polski jest w Warszawie. 3. Nie może być utworzona nigdzie armja polska bez pozwolenia rządu w Warszawie. 4. Formowanie armji polskiej na froncie zachodnim jest niedopuszczalne. 5. Formowanie odrębnej armji polskiej w Rosji jest niedopuszczalne z tego samego powodu, a także dlatego, że to zdezorganizowałoby armję rosyjską. 6. Pokój jaknajprędszy jest pożądany; pokój mógłby być osiągnięty gdyby państwa centralne i Rząd Tymczasowy rosyjski doszły do porozumienia co do rozwiązania sprawy polskiej.

Wiele zjadliwiej i nieprzyzwoiciej obchodzi się z Lednickim i z Askenazym autor (Bohdanowicz) art. w „New Witness". Artykuł ten p. t. „The Case of Mr. Simon Askenazy" nosi charakter wybitnie antysemicki. Autor zestawia tutaj Askenazego z żydem Vigo alias Almereidą. Żydzi w Polsce wszyscy sprzyjają państwom centralnym — tak samo i Askenazy, który wcale polakiem nie jest, tylko żydem.

Ten „anglofilski syn Abrahama", powiada autor, jest tak przewrotny, iż śmie nazywać się polakiem anglofilem, w artykule swoim „Anglja i Polska" w „Revue Internationale". W dalszym ciągu „New Witness" przedstawia regestr pism polskich i innych, służących rzekomo interesom Niemiec, wymieniając „Czas", denuncjując Lednickiego z „Echem Polskiem", węgra Valy'iego z „Revue Internationale", dalej wymienia szereg rzekomych współpracowników sięgając aż do Caillaux; nakoniec znowu wraca do Askenazego, o którym powiada, że nie jest polakiem, nie ma prawa mówienia ani w imieniu narodu, ani jego mniejszości, gdyż jest jak reszta jego plemienia tylko żydem, a to, że mu się udało urodzić na

ziemi polskiej, nic w tym stanie rzeczy nie zmienia.

W „Morning Post“ w sam dzień obchodu t. j. 15 października ukazał się również artykuł, p. t. „The Case of Mr. Simon Askenazy“, wykazujący iż drobna garstka pacyfistów polskich, mająca przedstawicieli swoich także w Londynie, działa na szkodę ententy, że zaś szczerymi zwolennikami ententy są tylko ludzie, zgrupowani koło komitetu narodowego w Petersburgu. Wspomniani wyżej szkodliwi pacyfiści mają także swoich przedstawicieli w komitecie Kościuszkowskim, który jest przez nich zupełnie opanowany, na co „Morning Post“ zwraca uwagę.

Jak widzimy, kampanję prowadzi się na całej linji w celu unieszkodliwienia żywiołów niepodległościowych działających na terenie ententy.

W kampanji tej jednak przerachowano się i przeholowano. Jak nas wieści dochodzą, skutek wywołała ona wręcz przeciwny, niż zamierzała. Zaczepieni nie stracili na powadze, przeciwnie kampanja staje się, jak się wydaje, ostatnim przyczynkiem do katastrofy politycznej, grożącej zwolennikom Dmowskiego. Nieszczere i kłamliwe ich zachowanie się popsuło im reputację u rządów ententy, u których dni ich są policzone.

Aby ratować sytuację i obmyśleć dalsze kroki działania po straceniu gruntu pod nogami panowie: Dmowski, Seyda, Horodyski zjeżdżają około 10 listopada do Lozanny, aby z pozostawionymi tutaj swoimi zastępcami pp. Pawłowskim, Morawskim, Ładoskiem obmyśleć dalszy plan działania.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: „Stronnictwa aktywistyczne: Stronnictwo Narodowe, Centrum Narodowe, Stronnictwo Polskiej Demokracji, Grupa Polityki Czynnej, Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Związek Robotniczy wyłoniły w dniu 15 b. m. Komitet swoich senjorów w celu systematycznego porozumiewania się w sprawach polityki bieżącej. Żaden blok między powyższymi stronnictwami nie był ani projektowany, ani nie został zawarty. Uchwały zapadać mogą tylko na podstawie jednomyślności. Wszelkie sprzeczne z powyższym wiadomości są bezpodstawne“.

Komunikat francuski.

Paryż, 15 listopada.

Komunikat urzędowy francuski z środy dnia 14 listopada w południe:

Znaczna działalność obu artyleryj na prawym brzegu Mozy. Francuskim oddziałom powiodły się ataki na linji niemieckiej, zwłaszcza na południowschód od St. Quentin, na wschód od Sapigneul, w lesie Chaume; przyprowadziły one 10 jeńców.

Nowy gabinet francuski.

Genewa, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi:

Według dość wiarogodnych informacji skład nowego gabinetu francuskiego będzie następujący:

Prezydjum i wojna — Clémenceau, z senatorem Jeannetem w roli podsekretarza stanu, sprawy wewnętrzne — Pames, zewnętrzne — Pichon, sprawiedliwość — Peret, finanse — Lebrun lub Klotz, handel — Clémentel, kolonje — Augagneur, rolnictwo — Dauriac, oświata — Laffere, marynarka — Doumer, aprowizacja — Loucheur, roboty publiczne — Cleveille i lotnictwo — Jonnart.

Warunki mienszewików.

Amsterdam, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Londynu:

Jedna z depesz petersburskich z dnia 13 b. m. brzmi:

Podczas gdy toczyły się rokowania nad utworzeniem rządu socjalistycznego, **zażegnany został strejk kolejowy.** Przedstawione przez socjalistów bolszewikom warunki są następujące:

1. Rozbrojenie czerwonej gwardji.
2. Oddanie załogi petersburskiej pod kontrolę zarządu miejskiego.
3. Operacje wojenne będą ograniczone w razie przyjęcia tych warunków.
4. Danie gwarancji, że wojska Kierenskiego, w razie wkroczenia do Petersburga, nie będą spotkane strzałami.
5. Zaniechanie rewizji prywatnych i aresztowań.

Jeżeli na tych warunkach dojdzie do zawieszenia broni, rozpoczętoby rokowania nad utworzeniem rządu z przedstawicieli stronnictw socjalistycznych, z wykluczeniem bolszewików (?).

Bolszewicy, oprócz udziału w nowym rządzie, żądają odpowiedzialności rządu przed nowym głównym komitetem wykonawczym rad robotniczo - żołnierskich

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 16 listopada 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Walka ogniowa była wczesnym rankiem we flandryjskim obwodzie bojowym wzdłuż Ailette, oraz na wschodnim brzegu Mozy ożywiona.

Oddziały francuskie, które podczas mgły rannej wtargnęły poprzez Ailette do naszych linji posterunkowych, wyparto kontratakiem.

W ciągu dnia działalność bojowa była wśród wszystkich armji nieznaczna; wieczorem ożywiła się pod Dixmuiden i na południe od St. Quentin.

Od dnia 9-go listopada przeciwnicy nasi utracili w walce powietrznej i wskutek ognia obronnego 24 samoloty. Wicefeldfebel Buckler odniósł 26, porucznik Bongartz 23 zwycięstwo napowietrzne.

Wschodni teren walk.

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Na zachód od jeziora Ochrydy zajęliśmy część opuszczonych przez francuzów stanowisk.

Włoski teren walk.

Posuwając się naprzód na północo-wschód od Gallio i po obu stronach doliny Brenta, wojska nasze wzięły kilka włoskich stanowisk na wzgórzach.

Cismon znajduje się w naszem posiadaniu.

Nad dolną Piave wzmógł się ogień artyleryjski. Oddział honwedów węgierskich, który w pobliżu morza przedostał się na zachodni brzeg rzeki, wziął 1000 włochów do niewoli.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Dwaj „zwycięzcy“.

Sztokholm, 16 listopada.

Wciąż jeszcze krzyżują się sprzeczne wiadomości o zwycięstwach dwu wielkich rosyjskich obozów, zwalczających się wzajemnie.

Zarówno Kerenski jak Lenin twierdzą, że zadali jeden drugiemu decydującą klęskę, obydwaj jednak nie przytaczają na poparcie tych twierdzeń żadnych przekonywujących dowodów.

W każdym razie to jedno nie ulega wątpliwości, **że pewność siebie Kerenskiego doznała dotkliwej porażki i że jeżeli udało mu się istotnie dotrzeć do Petersburga, to wcale nie w charakterze zdobywcy.**

Fakt, że urzędowa Petersburska agencja telegraficzna nie rozsyła żadnych komunikatów dowodzi, że kwestja, kto jest w tej chwili panem stolicy, nie została jeszcze rozstrzygnięta; być może, iż **odbywają się krwawe walki uliczne,** w których to jedna, to znów druga strona bierze chwilowo górę.

Przypuszczenie to potwierdza następująca wiadomość, jaką otrzymano w Haparandzie:

W Petersburgu odbywają się walki uliczne, **w których bierze udział również artylerja.**

Wiele budynków, szczególnie państwowych, uległo zniszczeniu.

Komunikacja telegraficzna z Petersburgiem jest zupełnie zerwana, tak, iż **nietylko zagranica, ale i prowincja nie może komunikować się ze stolicą Rosji.**

Sztokholm, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Ostatnie doniesienia z Rosji znów mówią więcej o **zwycięstwie bolszewików.**

Według depeszy z Haparandy szef wojsk okręgu petersburskiego, **Murawjew, ogłosił, że pogłoska o przejściu wojsk petersburskich na stronę Kerenskiego jest kłamstwem,** i oświadczył, iż **wojska wolnego narodu rosyjskiego opuściły tylko Gatczynę, aby** uniknąć przelewu krwi i zająć dogodne stanowiska poza Petersburgiem.

W innem ogłoszeniu powiedziano:

W stolicy panuje spokój. Oprócz krążowników „Awrora“, „Zarja“, „Swoboda“ i „Afrika“ do Petersburga przybyło 6 torpedowców floty baltyckiej, które zarzuciły kotwice obok mostu Mikołajewskiego, skąd w razie potrzeby mogłyby ostrzeliwać cały Petersburg.

Według wiadomości finladzkich **Kerenski został zwyciężony w bitwie pod Petersburgiem.**

Osobliwą rolę grają w obecnym przewrocie kozacy. Jak donosi **„Dieło Naroda“, w Kijowie panują kozacy.**

Jedna z depesz, otrzymanych przez „Svenska Dagbladet“ z Haparandy, opiewa, że **ataman kozacki, Kaledin, znajduje się już niedalego Charkowa.** W zagłębiu Donieckiem ogłosił on stan wojenny.

Z różnych miejscowości **donoszą o krwawych walkach. W Moskwie naliczono podobno we wtorek 2000 trupów.**

W rezultacie Moskwą połączyła się w celu utworzenia ministerjum koalicyjnego ze wszystkich stronnictw socjalistycznych. Pewne wiadomości dotychczas nie nadchodzą.

Lenin panem Petersburga.

Kopenhaga, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Ostatnia wiadomość z Haparandy z dnia 14-go wieczorem brzmi:

W danej chwili bolszewicy panują niepodzielnie w Petersburgu oraz w wielu innych miastach.

Sztokholm, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Z Helsingforsu donoszą, że przedwczoraj wieczorem rosyjski komitet wojskowy w Helsingforsie połączył się telegraficznie z Petersburgiem i dowiedział się stamtąd, że **Lenin nietylko jest absolutnym panem w stolicy, lecz że jego wojska ponownie odbiły Gatczynę, że Kerenski znajduje się w odwrocie ku południu, i że wojska bolszewickie udały się w celu odcięcia drogi Kerenskiemu.**

Ministerjum bolszewickie.

Genewa, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Matin“ paryski donosi z Petersburga:

Utworzony przez bolszewików rząd tymczasowy składa się z 14 komisarzy.

Przewodniczącym jest Lenin, ministrem oświaty Łunaczarski, ministerjum spraw zewnętrznych — Trocki, wewnętrznych — Rykow. Ministerjum wojny i marynarki zarządzane jest przez 3-ch komisarzy, a ministerjum komunikacji przez związek kolejarzy.

Przeciwko wspólnemu wrogowi.

Sztokholm, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Aftonbladet“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, **że bolszewicy połączyli się z innemi partjami socjalistycznemi, aby ratować rewolucję przed Kerenskim, Kaledinem i Korniłowem.**

Nowy rząd, mający po swej stronie garnizon petersburski i flotę baltycką, **ma wkrótce wystąpić z nowym programem, zawierającym dokładne propozycje pokojowe.**

W niedzielę Trocki oświadczył na zebraniu rady robotników i żołnierzy, że dotychczas **nie badał on traktatów tajnych.** Coraz bardziej **zdaje się potwierdzać doniesienie o upadku Kerenskiego.**

Traktaty tajne.

Wiedeń, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki tutejsze dowiadują się ze Sztokholmu:

W jednej z deklaracyj nowego rządu rosyjskiego powiedziano, że w Pałacu Zimowym **znalezione zostały trzy umowy tajne, zawarte przez Kerenskiego.**

Sztokholm, 16 listopada.

„Raboczyj Put'“ donosi, że Zjazd delegatów Rad robotniów i żołnierzy w Petersburgu **posiada już dużą część dokumentów odnoszących się do traktatów tajnych.**

Pomiędzy nimi są **bardzo ważne papiery, dotyczące umów, zawartych między rządem carskim, a rządami państw koalicji.**

Sporej jednak ilości dokumentów dotychczas nie odnaleziono; zostały one prawdopodobnie, w przewidywaniu wypadków obecnych, wywiezione do Moskwy.

Niezwłocznie po usystematyzowaniu materjału będzie on ogłoszony w **pismach socjalistycznych.**

Amsterdam, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Londyńskie „Daily News“ donoszą:

Tekst traktatów tajnych Rosji z państwami koalicyjnemi już w poniedziałek znajdował się w zajętych przez bolszewików drukarniach państwowych.

Z tego powodu **posłowie koalicyjni zerwali znowu zaledwie nawiązane stosunki z nowym rządem rewolucyjnym.**

Wobec tej zdrady **posłowie szykują się do odjazdu z Petersburga.**

W sprawie litewskiej.

Berlin, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

W ostatni wtorek, w salonach hotelu „Adlon“ odbył się bankiet litewski. Prezydent litewskiej Rady krajowej, A. Smetana z Wilna, rozwijał przed obecnymi obraz przeszłości Litwy, ilustrując w szczególności **okres pozostawania Litwy pod jarzmem rządu rosyjskiego** i przeszedł wreszcie do scharakteryzowania ruchu młodolitewskiego, którego **celem jest** ocalić naród litewski przed zesłowiańszczeniem. Szczególnie po rewolucji ruch ten doszedł do niebywałego rozwoju, energicznie popierany przez wielkie masy emigrantów litewskich.

Wojna obecna znowu **obudziła wszystkie nadzieje litewskie.** Nowa Litwa jest w dobie stawania się. Mówca dzieli Litwę na północną, **właściwą Litwę, składającą się z gubernji kowieńskiej, suwalskiej i wileńskiej,** oraz na drugą część, do której litwini nie mniejsze roszczą sobie prawa, a są to mianowicie części gub. grodzieńskiej i okrąg Białegostoku.

Litwini nigdy nie wyrzekną się Wilna, swej stolicy.

Wreszcie mówca dał historję powstania litewskiej Rady krajowej, która na licznych konferencjach litewskich za granicą uznana została jako najwyższa instancja całego społeczeństwa litewskiego.

Nadzieje litwini pokładają w państwie niemieckiem; ono jedno tylko może ocalić zagrożony naród litewski.

Następnie przemówił radca tajny Seri, gorąco witając litwinów. Mówca wyraża przekonanie, **że cały naród niemiecki przyjmie litwinów, jako swych przyjaciół i że Niemcy będą uważały za swe zadanie wystąpić na wschodzie w charakterze oswobodzicieli.**

Radca tajny Delbrück postawił następnie zapytanie, **czy litwini mogą istotnie rościć sobie prawa do Wilna?** W odpowiedzi na to prezydent Smetana w gorącej mowie bronił praw litwinów do Wilna.

Ukrainiec Trylowski poseł do parlamentu austrjackiego, nazwał ukraińców naturalnymi sprzymierzeńcami Litwy, której dążności niepodległościowe leżą również w interesie Ukrainy. Poseł do sejmu pruskiego dr. Gaigalat stwierdza, że **żadnemu litwinowi, poddanemu pruskiemu, ani nawet na myśl nie przychodzi oderwać się od Prus i przyłączyć się do nowotworzonej Litwy.**

Wreszcie mówił dr. Dawid, członek parlamentu Rzeszy, o stosunku problematu litewskiego do ogólnego problematu wschodniego, przyczem zaznaczył, że wyłącznie tylko polityka demokratyczna będzie w stanie wyrównać różne przeciwieństwa miejscowe. Podobne wyrównanie wszakże jest konieczne nietylko w stosunku do narodu litewskiego, lecz również w stosunku do wszystkich innych narodowości Wschodu, nie wyłączając Rosji.

To pierwsze publiczne wystąpienie litwinów w Berlinie pozostawiło wrażenie, **że życzą oni sobie oparcia się o Niemcy** i że należy wobec tego oczekiwać zupełnego porozumienia obu sąsiadujących narodów, niemieckiego i litewskiego z obopólną korzyścią.

Zjazd królów.

Sztokholm, 16 listopada.

(Telegram W. A. T.).

„Svenska Telegram-Byran“ donosi:

Na wniosek króla Gustawa królowie Norwegji i Szwecji zjadą się w Chrystjanji.

Król Gustaw przybędzie w towarzystwie prezesa ministrów i ministra spraw zewnętrznych. Przybędzie on do Chrystjanji dnia 25 listopada i zabawi tam do 30-go.

Król duński zapowiedział na ten sam dzień odwiedziny swe u króla Nakona. Będą mu również towarzyszyć prezes ministrów i minister spraw zewnętrznych.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Dzieło endeckie.

W „Kraju“ czytamy:

Wiadomo, że nikt tak nie dba o zabezpieczenie osobiste, o wygodę i wszelkie korzyści personalne, jak panowie endecy. Tak było już przed wojną. Starali się wszędzie dobre i tłuste posady dla swoich członków rezerwować. Wystarcza spojrzeć na Poznań. Kto nie był miłym endekom, ten do niczego dostać się nie mógł, a, jeżeli jednak mu się to udało, to zawsze z opozycją endecką. Nie inaczej jest od początku wojny. Endecy głosząc całemu narodowi teorje męczeńskie, sami dla swych osób zawsze starali się o wszelkie dobre i przyjemne rzeczy. Umieli i umieją chodzić za swemi osobistemi sprawami świetnie, kłaniają się władzom, aż miło, czekają po przedpokojach możnych tego świata i istotnie uzyskują też dla swych osób wiele. Ci, którzy nie spodziewali się tu osiągnąć niczego, potrafili się udać za granicę i tam znowu im dobrze i korzyści osobistych nie brak. Korespondencje z zagranicy o tem się już obszernie rozpisywały.

Ta taktyka endecka jest mądra! Nie zaprzeczamy. Ale czyż nie można by jej zastosować do całego narodu?! Za granicę on się nie może udać, ale tu na miejscu, czyż panowie endecy zaprzeczają mu prawa czynienia tego samego dla siebie, co oni dla swych osób czynią?

Narodowi jest źle, daleko gorzej niż panom endekom. On odczuwa cały ciężar praw wyjątkowych, które najciężej dotykają sfer ludowych. Inteligent sobie zawsze poradzi. Prosty człowiek nie. Więc czyż ludowi, czyż narodowi, nie wolno tą samą taktyką postępować, jaka tyle korzyści zapewniła osobom panów endeków? Czyż mu nie wolno liczyć się z tymi, od których zależy zniesienie praw wyjątkowych? Czyż odpowiedniem postępowaniem nie wolno mu usposabiać ich dobrze dla siebie? Czyż polityka nasza wobec Niemców nie ma mieć na celu osiągania realnych korzyści dla ludu naszego i czyż nie trzeba, w takim razie, sympatje a nie antypatje wzbudzać u niemców dla sprawy polskiej?

Na te, tak proste, pytania daje polityka naszej endecji, od początku wojny, odpowiedź wprost przeczącą. Co wolno im samym, tego żadną miarą nie wolno narodowi. Gdy się pisać będzie historja obecnej wojny, historja politycznego stanowiska polaków, to ze zgrozą stwierdzimy, jak ciągle endecja podkopywała wszędzie i u nas, i w Galicji, i w Królestwie Polskiem każdą szansę osiągnięcia realnych korzyści dla sprawy polskiej. U nas były to szczególnie bolesny regestr najrozmaitszych występów endeckich, albo pod wpływem endeckim dokonanych, które zawsze szły w kierunku obrażania niemców u nas, podjudzania ich opinji przeciw nam, utrudniania koncesji dla narodu polskiego.

A czas drogi i korzystny mija, sposobności mijają, jedna po drugiej. Niemcy o swoją sprawę dbają pilnie, tryumfy, niemieckiego oręża święcą się od Kurlandji aż do Wenecji. Wróg Niemiec, najzacieklejszy, Rosja, rozpada się w naszych czasach. Tylko rozum endecki się nie zmienia, nie może się skłonić do pozwolenia narodowi, by oparł się jasno i niedwuznacznie o mocarstwa centralne, te mocarstwa, które jedynie mogą mu przysporzyć realnych korzyści, te mocarstwa, u których, gdy chodzi o ich osoby, endecy tak dobrze umieją kołatać.

Jużby dawno istniała Polska, zupełnie państwowo ukonstytuowana, z królem i wojskiem i całym aparatem państwowym, gdyby nie agitacja pokątna lub jawna endecji.

Jużby dawno były zniesione u nas, tu w Prusiech, wszystkie ustawy wyjątkowe, byłoby zaprowadzone równouprawnienie językowe, gdyby nie stała i nieustanna akcja oporna nielicznych, ale dobrze zorganizowanych endeków.

Słowem: źle jest Polsce i polakom, a mogłoby być dobrze — gdyby nie ta zmora, która nas wciąż dusi, gdyby nie endecja!

Toż zapał panował dla sprawy polskiej wśród niemców z początku. Chcieli się z nami bratać, potrzebowali naszej pomocy, można było wytargować od nich wszystko. Ale oczywiście, za wartość daje się wartość. Gdy jeden, ten słabszy, ciągle pasywnie oponuje i mruczy, to ten drugi, mocniejszy, leni się, z natury rzeczy, z dawaniem koncesji. Patrzmy, jak teraz, po trzech latach wojny, pisze o sprawie polskiej prasa niemiecka, jak inaczej, jak po części niechętnie, a nawet wrogo. Usnął był hakatyzm, myśmy go znów obudzili, i znów też nas gryzie. Podniósł on głowę i przypomniał sobie swoje dawne praktyki wobec nas. Ale endecja tego nie widzi, czy raczej nie chce widzieć. Bo jeszcze czas korzystny dla osiągnięcia koncesji nie minął. Można jeszcze, rozsądnem zachowaniem się, dużo uzyskać, ku pożytkowi obu narodów.

Nasi bracia polacy za kordonem wojsk na wschodnim froncie pogrążeni są teraz w strasznym odmęcie rewolucji rosyjskiej. Około trzech tysięcy dworów polskich, na wschodnich kresach Litwy, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie ginie teraz w okropnych rzeziach rozbestwionego chłopstwa rusko - rosyjskiego. Ośmdziesięcioletniego księcia Romana Sanguszkę, pana królewskiej Sławuty, bandy krwiożercze zamordowały w swoim zamku. Słychać o oblężeniu przez hajdamaków Białocerkwi Branickich. Nieśwież, Radziwiłłów, podobno już spłonął, a w nim nieocenione skarby sztuki. Powtarzają się czasy Gonty i Żelaźniaka, dzicz rozbestwiona rzuca się na „panów polskich“!

A te wieści, jeszcze niepewne, jeszcze może, w tym lub owym szczególe, daj Boże, nieprawdziwe, mówią nam tylko o najbardziej znanych, o magnatach. Ale te dwory polskie, rozsiane po tych olbrzymich kresach, ale ci oficjaliści polscy, począwszy od plenipotenta, a skończywszy na włodarzu, wszędzie tam czynni — co się z nimi dzieje, jakie tam straszne, a głuche, tragedje rozgrywają się teraz. Ile tam jeszcze, mimo wiekowych grabieży rosyjskich jest kościołów polskich, i ile tej, całkiem drobnej, zaściankowej szlachty, która teraz może najstraszniejszą z wszystkich, całkiem głuchą, tragedję przechodzi. Ile może i gospodarstw mniejszych polskich płonie!... Mord i płomienie, krew i ruiny z tych wszystkich placówek kultury polskiej na wschodnich kresach.

Cała Polska drży teraz o tych swoich, tam daleko. Cała Polska pada na kolana przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, zanosząc modły za tymi braćmi, ogarniętymi krwawym potopem.

Endecy, partjo endecka, gdyby nie ty, gdyby nie twoja agitacja, byłby stanął miljon wojska polskiego na wschodnim froncie, ten front nie szedłby tam, gdzie dziś idzie, ale byłby ogarnął cały obszar dawnej Rzeczypospolitej. Byłyby obroniły polskie legjony i Sławutę i zamki magnatów naszych i nietylko dwory polskie i kościoły i gospodarstwa mniejsze, i imię polskie tam w dziedzictwie Chodkiewiczów i Żółkiewskich i Batorych i Wiśnowieckich i konfederatów Barskich...

Ale ty, ty endecjo, nie chciałaś, ty przeszkadzałaś w sposób niesłychany, i nie stanęło wojsko polskie — i giną nasze wschodnie kresy. Oby drugi Skarga powstał i ciebie tak napiętnował, jak napiętnował tych, co za jego czasów gubili Polskę!

Z Koła polskiego w Wiedniu.

W ubiegły wtorek (13 b. m.) prawie przez dzień cały obradowało Koło polskie w sprawie wyboru członków delegacyj austro-węgierskich. Tematem obrad była głównie kwestja, czy poseł dr. W. L. Jaworski reprezentować ma również Koło polskie w delegacjach? Z obozu narodowych demokratów i ludowców zgłoszono aż cztery wnioski: trzy przeciwko wyborowi posła Jaworskiego na członka delegacji, a jeden za wykluczeniem posła Jaworskiego wogóle z Koła polskiego.

Jako oskarżyciele przytaczali tak narodowi demokraci, jak i ludowcy, cały szereg różnych, znanych już dostatecznie zarzutów co do stanowiska posła Jaworskiego w sprawie Legjonów i co do jego polityki w ogólności, a sekundował im bardzo energicznie pos. Daszyński.

Pos. Jaworski w dłuższem przemówieniu zbijał zarzut po zarzucie i zastrzegł się przeciw zarzutowi ostracyzmu w tak ważnej dla narodu chwili.

Przeciw obecnej akcji, skierowanej przeciw pos. Jaworskiemu, przemawiali następnie posłowie: Zieleniewski, Steinhaus i Haller.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Zgłoszono szereg wniosków przeciw prof. Jaworskiemu. Najdalej szedł wniosek pos. Dębskiego (nar. - dem.) treści następującej:

1) Ze względu na to, że poseł Jaworski złamał w sposób jaskrawy obowiązek solidarności Koła, działając w ministerjum spraw zagranicznych w sprawie legjonistów, aresztowanych w Przemyślu, wbrew uchwale Koła, 2) że nadto naruszył powagę Koła i działał na jego szkodę, wywołując u rządu mniemanie, jakoby część Koła polskiego domagała się ukarania polskich legjonistów, 3) że cała działalność posła Jaworskiego nie daje rękojmi, iż zaniecha akcji przeciw uchwałom Koła, 4) że przedstawiona przez pos. Daszyńskiego działalność pos. Jaworskiego, jako prezesa N. K. N. przedstawia się jako akcja przeciw własnemu społeczeństwu — Koło polskie uchwala wykluczenie pos. Jaworskiego z Koła.

Na wniosek posła Hallera Koło przeszło nad wnioskami tymi do porządku dziennego. Wniosek pos. Dębskiego odrzucono 34 głosami przeciw 15. Za wnioskiem głosowali tylko endecy i kilku ludowców.

Następnie przystąpiło Koło do wyboru delegatów. Wybrano posłów Daszyńskiego, Długosza, Germana, Głąbińskiego i Tetmajera, wszystkich 55 głosami, pos. Jaworskiego, 34 głosami. Zastępcą wybrano 51 głosami pos. hr. Baworowskiego.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów opuścił pos. Ptaś demonstracyjnie salę posiedzeń. W pierwszem podnieceniu oświadczyć miał nawet pos. Ptaś, że z Koła występuje.

Wybory do delegacyj.

Na pełnem posiedzeniu austrjackiej Izby posłów delegatami z Galicji wybrano: d-ra Germana 68 głosami, Daszyńskiego i Tetmajera 67 głosami, d-ra Głąbińskiego 66 głosami, Petruszewicza 61 głosami, Długosza 57 głosami, Jaworskiego 38 głosami, pierwszym zastępcą hr. Baworowskiego, drugim d-ra Okuniewskiego.

Z Legjonów.

„Kurjer Lwowski“ donosi z Przemyśla:

Wyrok uwalniający w sprawie oficerów i podoficerów I p. ułanów Legjonów polskich nie został zatwierdzony przez komendanta Polskiego Korpusu posiłkowego pułkownika Zielińskiego.

Wobec tego odbyć się musi ponowna rozprawa i rozpoczęto już wstępne kroki.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa uwięzionych oficerów IV pułku: kapitana Sikorskiego, por. Więckowskiego i ppor. Klarsfelda - Szczerskiego.

Ten sam dziennik dodaje:

W najbliższym czasie odejść ma z Przemyśla komenda Polskiego Korpusu posiłkowego do jednego z miast, położonych bliżej frontu wschodniego. Wraz z komendą odejdzie artylerja, szkoły oficerskie i podoficerskie, wreszcie drugi pułk ułanów po dokonaniu reorganizacji.

Gabinet Clémenceau.

We Francji dokonał się ważny przewrót polityczny. Do władzy przyszedł senator Jerzy Clémenceau, jeden z najdzielniejszych i najenergiczniejszych mężów stanu, jakich wydała Trzecia Rzeczpospolita.

Gdy w r. 1913 odbywały się we Francji wybory prezydenta republiki, Clémenceau należał do najzacieklejszych przeciwników kandydatury Poincaré'go, używając wszelkich swych wpływów, by przeforsować na to stanowisko senatora Pamta. Jednakże, gdy kilkakrotne głosowanie kongresu nie dało dostatecznej większości, jego kandydatowi, złożył broń, dzięki czemu Poincaré mógł objąć prezydenturę.

Ale „stary lew“ — jak go nazywają jego zwolennicy i przeciwnicy polityczni — zamilkł tylko na chwilę. Wkrótce jako senator i naczelny redaktor dziennika „d'Homme Libre“ (przemianowanego obecnie dla zaprotestowania przeciwko szykanom cenzury na „d'Homme Enclainé“), którego kierownictwo objął po sprzedaniu wydawanej przez siebie „L'Aurore“, rozpoczął znów swą bezwzględnią kampanję przeciwko prezydentowi. Zarzucał on Poincaré'mu ciążenie ku żywiołom reakcyjnym i przejawianie instynktów samowładczych, nie licujących z demokratycznym charakterem konstytucji francuskiej.

Słynne było w swoim czasie wystąpienie Clémenceau przeciwko tytułowaniu małżonki prezydenta „madame la présidente“, co zapoczątkowała podczas swego pobytu w Paryżu królowa angielska. Istotnie, działo się to wbrew utartemu zwyczajowi, pozwalającemu prezydentowej na używanie jedynie nazwiska a nie tytułu męża.

W tych warunkach ważne musiały być powody, które skłoniły Poincaré'go do powołania na sternika rządów swego najzacieklejszego wroga. Jest to tem dziwniejsze, że lista ministrów, ułożona przez nowego premjera, zawiera nazwisko Pamsa, tego samego, który był poważnym kontrkandydatem Poincaré'go na stanowisko prezydenta rzeczypospolitej.

Clémenceau nie poraz pierwszy piastuje stanowisko prezesa francuskiej rady ministrów. Po ustąpieniu w dniu 20 października 1906 roku Sarrien'a, w którego gabinecie był ministrem spraw wewnętrznych, Clémenceau objął w dniu 24 tegoż miesiąca ster rządów i zorganizował słynne „wielkie ministerjum“, w którego skład wchodzili między innymi: Pichon, Briand, Caillaux, Picard, Thomson, Barthou, Doumerque, Viviani, to jest najwybitniejsi mężowie stanu, wywierający dotychczas jeszcze przemożny wpływ na życie polityczne Francji. I w obecnym gabinecie Pichon objął tekę spraw zagranicznych.

„Przypadkowe“ spotkanie Clémenceau w dniu 21 sierpnia 1906 r. z królem angielskim Edwardem VII w Marjenbadzie było, jak się okazało później, brzemienne w skutki, obliczone na dalszą przyszłość. Konsekwencje zawartego tam porozumienia odczuwamy wszyscy obecnie.

Pierwszy gabinet Clémenceau przetrwał,

---

2)

WŁADYSŁAW ORKAN.

Werbunek na Podhalu.

Minął wiek. Czas w konieczności swej nadniósł inne sprawy. Polska, osuwająca się ku upadkowi, wydawała z części niezepsutej krwi ogniste drgnienia, protesty...

Przeciw pokojowemu zalewowi kraju przez żołdactwo moskiewskie wystąpiła konfederacja barska.

Z tego wielkiego ogniska honoru, rozpalonego we wschodniej mieścinie, przenosiły się, jakby wichrem ciskane, głownie jarzące na obszary ziem Rzeczypospolitej; ówdzie gasły, ówdzie wybuchały w płomień. A Pulaski Kazimierz, wódz i ramię Konfederacji, był, istnie jak ów latający Holender, tu i tam widziany. Wiadomem też jest z nadmienień, że przed wzięciem Lanckorony bawił jakiś czas na Podhalu, w Gorcach, gdzie nawet kamień jest z wyrytą odnośną datą i napisem (przypuszczalnie: nagrobek zmarłego z ran barskiego towarzysza, Koldrasa Lackiego). Że czasu tego pobytu Konfederaci Barscy werbowali ludzi na Podhalu i że chętny znajdowali posłuch, świadczy, zachowana do dziś, zachęcająca przyśpiewka:

„Werbuj sie, sykuj sie do Konfederatów,
Dadzą ci konisia i trzysta dukatów“.

Po rozbiorze Polski, gdy południowe ziemie Rzeczypospolitej przeszły pod rządy Austrji, zmieniły się też formy werbunku na Podhalu. Już nie ta lub inna sprawa była pozewem, lecz racja państwa, nieznana lub obojętna ludności. Urzędnicy wojskowi „becyrku“, mając listy poborowych, sporządzane przez władze gmin, posyłali na wieś tak zwanych przez ludność „łapaczy“, którzy wpadając znienacka, najczęściej w nocy, do chałup, łapali wypisanych, o ile ich, nie zdążących uciec, zastawali. Powiada o tem śpiewka:

„Byliby mnie byli na wojenkę wzieni,
Kiebych był nie uciek z komory do sieni“.

Niechętnie dawano się łapać. Złapanego bowiem brano jak więźnia, strzyżono, zapinano w białe kamasze i kabat, i posyłano w dalekie obce „taljańskie“ kraje, albo do Niemiec na ciężkie przeprawy. Służba trwała lat dwanaście. Gdy który wracał po latach do domu, to kaleką, abo już steranym dziadem.

Nawykłym do swobody podhalanom nie w smak była taka poniewierka. Już i duma żołnierska, wymawiana obcym językiem, nie ich nie przyniewalała. Dziękowali za nią pięknie:

„Cysarzu, cysarzu, wielgomozny panie,
Dałeś mi sabelkę — dziękujem ci za nie“.

Przed łapaczami uciekali, jak jeno który mógł, oknem, sienią, — kryli się po piwnicach, po lasach, — a schwytani, dezerterowali z wojska i, bojąc się zostać we wsi, uchodzili w góry „na zbój“. Spadali stamtąd, jak jastrzębie głodne, na bogate dziedziny „uherskie“.

„Kiedy się rusymy z Tater do Budzina,
To sie napijemy uherskiego wina“.

Tropiono ich po górach, po kryjówkach leśnych, nieraz całe oddziały huzarów zapuszczały się w Tatry za nimi. Wójtowie na węgierskiej stronie, t. zw. rychtary, mieli surowo przykazane pomagać władzy przy chwytaniu zbiegów, co też i wykonywali, jak w pieśniach słyszymy.

„Zeby to Pan Bóg dał, co by ja sie wrócił,
Rychtarem bych orał, huzarami młócił...“.

śpiewa zapewne jeden z takich, prowadzonych w okowach do miasta.

Ze zmianą form rządzenia zmieniła się organizacja wojsk, i formy poboru złagodniały. Racja państwa-obrony stała się już zrozumialszą na wsi. Przemoc też z przebiegiem lat uczyniła swoje.

Niedługi uszedł czas i nasi butni podhalańscy chłopcy, nie chwytani, sami na wezwanie stawiają się na miejsce asenterunku. Już i pewna żołnierska chełpliwość, bliska ochocie, poczyna się u nich głosić. Jakoż i śpiewki inne czas nawodzi...

„Wesoło mi grali, wesoło śpiewali,
Kie mie w Nowym Targu do miary stawiali“.

— — — — — — — — — — —

W wieku XIX rozjarzą się jeszcze na Podhalu iskry buntu, łącznie już ze sprawą polską, — owa znana w 46-tym roku krwawym rebelja Chochołowska, do której przez Andrusikiewicza zwerbowany lud z okolic Chochołowa, Dzianisza, Cichego, zapisał się chlubnie wystąpieniem swem na karcie walk o niepodległość. Poczem szarość pozytywna, jak mgła nawiana z ziem okolnych, pokryła, zdawało się, i tę wysoką dolinę.

— — — — — — — — — — —

Minęło wieku pół. Stojąca u wrót w roku 1912 wojna z Moskwą kazała pomyśleć o stworzeniu polskich organizacyj wojskowych. Ruszyło się, co żywe, gorętsze — i Podhale nie zostało w tyle. Powstałe w owym czasie „Drużyny podhalańskie“ nawiązały charakter swój do tradycji tej ziemi. Święto rocznicy Rebelji Chochołowskiej, ów głośny zjazd w Chochołowie, jak i w tym roku, 1913, obchód w Nowym Targu konstytucji 3 maja, pozwoliły stwierdzić szybki i piękny wzrost Drużyn. Do tysiąca chłopców, jak las świec jarzących, stanęło na rynku Nowotarskim.

Topniejące, jak się zdawało, chmury konfliktu zbrojnego, osłabiły rozpęd zaczątkowy organizacji, która wojskową w znaczeniu tego słowa jeszcze się nie była stała. Gdy miano w tym kierunku, t. j. utworzenia z drużyn pogotowia zbrojnego, zacząć pracę, zaszły wypadki nieprzewidziane — wojna, i pierwsza faza jej — mobilizacja. Z Podhala pobrano i powołano do armji wszystko, co jeno z bronią miało styczność.

(D. c. n.).

jak na stosunki francuskie, bardzo długo. Ustąpić musiał, po kampanji, przeprowadzonej przez Delcassé'go w Izbie deputowanych, z powodu sprawozdania komisji dla spraw marynarki, dn. 21 lipca 1909 r. Clémenceau rzucił wówczas w twarz Delcassé'mu te znamienne słowa:

— Gdy byłem przewodniczącym komisji, pan piastowałeś urząd ministra i przygotowywałeś politykę, która doprowadzić nas mogła do największych upokorzeń. Prowadziłeś pan nas wprost do wrót wojny".

Ze słów tych wynikałoby, że Clémenceau jest przeciwnikiem wojowniczej polityki Delcassé'go. Jednakże cała jego późniejsza działalność publiczna, szczególnie podczas wojny obecnej, zdaje się zadawać kłam temu twierdzeniu, zaś powierzenie teki spraw zagranicznych Pichonowi, którego organ „Petit Parisien" należy do najbardziej nieprzejednanych, wskazuje, iż nowy gabinet nie należy do usposobionych pokojowo.

Jeżeli doniesienia ostatnich dni są zgodne z prawdą, to zarówno radykali, jak socjaliści odmówią swego poparcia ministerjum Clémenceau. W tych warunkach nie można mu wróżyć zbyt długiej egzystencji.

Rozruchy agrarne.

W Czernihowskiej gub.

W różnych częściach Czernihowskiej gub. wybuchają rozruchy agrarne.

Chłopi ze wsi Szystówka w pow. Konotopskim dzielą między sobą ziemię, należącą do Dubowiazowskich zakładów cukrowniczych, wydalają służbę i oraczy i sami orzą ziemię, przeznaczoną pod plantacje buraków cukrowych.

Mieszkańcy wsi Kamieniec w Królewieckim powiecie przepędzili drwali z lasów nabytych przez Dubowiazowskie zakłady cukrownicze.

Chłopi ze wsi Głamazda w pow. Kozieleckim zagarnęli i orzą ziemię, należącą do kolegjaty P. Gałagana.

Milicja rozpędziła rabusiów, lecz wrócili oni ponownie, oświadczając, że będą orali bez względu na przeszkody.

Chłopi ze wsi Choromnoje w pow. Nowozybkowskim rozpędzili traczy i drwali, zakazując wyrębu lasu i wywozu drzewa z lasów Korinkowskiej cukrowni.

W pow. Sośnickim odbywa się rabunek majątków, któremu towarzyszą morderstwa.

W pow. Kozłowskim.

Złupiono tu majątek Jakuszina. Spalono 6,000 pudów żyta, około 1,500 pudów owsa. Spalono też olbrzymie zapasy słomy.

Nadto złupiono i spalono dwa sąsiednie majątki. Tam, gdzie niema wojska, pożary i rabunki szerzą się z niesłychaną szybkością.

Prócz pożarów i rabunków chłopi zagarniają i dzielą między siebie ziemię, nie szczędząc nawet tych mieszkańców futorów, którzy sami nabyli ziemię za pośrednictwem Banku włościańskiego.

Rabunek ziemi uprawiany jest nietylko przez chłopów, lecz i przez komitety ziemskie.

W tych dniach np. do mieszkańców futoru Tow. czernihowskiego przybyli z Bogołubówki, w pełnym składzie, członkowie komitetów ziemskiego i aprowizacyjnego i zażądali usunięcia się ich z futoru, grożąc w przeciwnym razie pogromem.

Wydziedziczeni władają ziemią około 20 lat i uprawiali ją własną pracą.

W Saratowskim pow.

W tutejszym powiecie złupiono przeszło 100 majątków, przyczem chłopi terorzyzują nie chcących brać udziału w bezprawiu w ten sposób, że nie dopuszczają ich bydła na pastwiska, oraz odmawiają sprzedaży cukru i innych artykułów spożywczych w sklepach spółkowych.

Z dnia na dzień samowola wzrasta.

Zaorano ziemie Leopoldowa, Klejnera i w. in.

Zrabowano fabrykę obręczy, pracującą na potrzeby intendentury. 30,000 obręczy podzielono między sobą.

W Wolczańskim pow.

W Pasiece chłopi zrabowali zapasy zboża, zagarnęli też ziemię.

Zapasy słomy spalono. Straty z tego powodu olbrzymie.

Majątek ten był prowadzony wzorowo. Kultura ziemi wysoka. Wszelkie prośby o pomoc nie odniosły skutku. Zabudowania puszczono z dymem. Drzewa owocowe wyrwano z korzeniami. Straty wprost nieobliczalne. Owoce dziesiątków lat pracy obrócone w niwecz.

W Jasnej Polanie.

W „Russkoje Słowo" zamieszczono list niejakiego W. Bułhakowa, który donosi, iż pogłoski o zrabowaniu Jasnej Polany są przesadzone. Wprawdzie były próby kradzieży owoców połączone z pewnem uszkodzeniem drzew, lecz sam majątek nie został uszkodzony. Chłopi jasnopolańscy sami opiekują się spuścizną autora „Zmartwychwstania".

Kierownicy seminarjów państwowych.

W celu uruchomienia w przyszłym roku szkolnym seminarjów nauczycielskich państwowych Departament W. R. i O. P. ogłasza konkurs na 12 stanowisk kierowników tych seminarjów, względnie nauczycieli przedmiotów pedagogicznych.

Wybrani kandydaci rozpoczną od stycznia pracę przygotowawczą w Warszawie, oraz będą wysłani za granicę dla odbycia praktyki przy seminarjach i przygotowania się do wykładania peragogiki i dydaktyki.

Stypendyści będą obowiązani: 1) udać się do wskazanego przez Departament W. R. i O. P. seminarjum na praktykę do końca bieżącego roku szkolnego; 2) przygotowywać się do prowadzenia wyżej wymienionych przedmiotów; 3) przedstawić dwa referaty: jeden z dziedziny pedagogiczno - dydaktycznej i jeden, poświęcony organizacji semina jów; 4) objąć wykłady, względnie kierownictwo we wskazanem przez Departament seminarjum i prowadzić je przynajmniej w ciągu lat trzech.

Departament zabezpiecza wybranym kandydatom ich mniej więcej normalny dochód półroczny w postaci stypendjum, a mianowicie 3000 marek na pokrycie wydatków, związanych z odbyciem studjów, oraz do 3000 marek na utrzymanie pozostawionej rodziny (na przeciąg półrocza).

Prócz powyższego Departament zwraca koszty podróży, oraz asygnuje określoną sumę na zakup książek do studjów.

Ubiegać się mogą nauczyciele zawodowi płci obojej z pięcioletnią przynajmniej praktyką szkolną, z pierwszeństwem dla posiadających dyplom z ukończenia wyższego zakładu naukowego i takich, którzy pracowali w seminarjach. Podania składać należy do Departamentu wyznań i oświecenia do dnia 15 grudnia. Do podania dołączyć należy 1) życiorys, 2) metrykę, o ile w świadectwie urzędowem niema daty urodzenia, 3) dyplom z ukończenia wyższych studjów (może być uwierzytelniony odpis), 4) świadectwa pracy w szkołach, 5) świadectwo lekarskie o ogólnym stanie zdrowia, 6) prace naukowe, o ile kandydat je posiada, 7) nazwiska osób (z adresami), na które kandydat może się powołać. W życiorysie należy wymienić stosunki rodzinne (kawaler, żonaty, liczba dzieci), wyznanie, oraz jakie języki i w jakim stopniu kandydat posiada.

W razie niemożności otrzymania świadectw, stwierdzających liczbę lat pracy w szkołach, należy o tem zaznaczyć w podaniu, aby Departament mógł zwrócić się do wskazanej w podaniu szkoły bezpośrednio.

Dr. Adorjan Divèky.

Lektorem języka węgierskiego na uniwersytecie warszawskim został jeden z wybitnych uczonych węgierskich, szczery i gorący przyjaciel polaków, dr. Adorjan Divèky.

Urodzony w 1880 r. w Also Kubin, po ukończeniu nauk w Peszcie na tamtejszym uniwersytecie otrzymał sapnie d-ra filozofji na podstawie rozprawy „Stosunki handlowe polsko - węgierskie w XVI—XVII w.".

Po ukończeniu studjów na wszechnicy udaje się dr. Divèky na dalsze studja do Krakowa, gdzie przebywa półora roku, resztę czasu spędza w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Gdańsku.

Na podstawie bogatego materjału, zebranego przez siebie wydaje dr. Divèky kolejno szereg prac na tle stosunków polsko - węgierskich, blisko zarówno nas jak i węgrów obchodzących; z dzieł tych wymieniamy: „O pobycie Zygmunta I w Budzyniu", „O kongresie Jagiellonów w Lewoczy w 1494 r.", „Królewicz Zygmunt na dworze Władysława II", „Rachunki budzińskie królewicza Zygmunta", „Wpływy węgierskie w przeszłości polskiej", „Koszuth wobec powstania styczniowego".

Nietylko jednak przeszłość, lecz i teraźniejszość i przyszłość Polski żywo interesują dr. Divèky. Pomimo czynnej służby wojskowej, którą pełnił na froncie tyrolskim, na wysokości 2700 m., dr. Divèky ściśle śledzi życie polityczne w Polsce. Ukazują się jego prace, jako dorobek wojenny: „Los unitów pod panowaniem rosyjskiem", „Polacy i czwórporozumienie" i „Polacy a Niemcy", „Polacy a Austrja". Wreszcie w krótkim czasie zapewne ukaże się praca dr. Divèky p. t. „Polacy i Węgry w XIX w.".

Niezależnie od tego wygłasza dr. Divèky w Budapeszcie szereg odczytów o społeczeństwie polskiem i zamieszcza w prasie węgierskiej szereg artykułów.

Zwolniony z wojska i wysłany jako przedstawiciel austro - węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych do Polski, przybywa dr. Divèky do Warszawy, gdzie w archiwum odnalazł szereg dokumentów, dotyczących wzajemnych polsko - węgierskich stosunków. Ostatniemi czasy ukazała się jako odbitka z „Tygodnika Ilustrowanego" mała broszurka p. t. „Węgrzy i sprawa polska podczas wojny".

Wykłady języka węgierskiego rozpoczyna dr. Divèky w poniedziałek, dnia 17 b. m. w uniwersytecie warszawskim.

Genova Cavaleria.

Jeden z ostatnich bjuletynów austrjackich doniósł, że cofająca się armja włoska, pragnąc zyskać na czasie, poświęciła parę swych pułków jazdy, które, wykonywując po bohatersku powierzone sobie zadanie, wyginęły prawie całkowicie.

Między tymi pułkami znalazł się i pułk Genova Cavaleria. Warto przypomnieć przy tej sposobności, że organizatorami tego świetnego pułku byli ongi polacy; Poniński i Borzysławski, którzy przy jego formacji opierali się na wzorze, a nawet na regulaminach jazdy naszej z roku 1831. (Borzysławski walczył potem w r. 1863).

W taki to sposób synowie Polski, nie posiadającej własnego wojska, musieli zużytkowywać swą pracę i zdolności na rzecz wojsk innych narodów.

Warszawa.

Imieniny. Dziś Grzegorza P.
Jutro Stanisława Kostki.

Rocznice. Dziś 17 listopada 1380 r. Koronacja Ludwika, króla węgierskiego i polskiego.

1558 r. Skon królowej Bony.

1669 r. Jan Kazimierz po złożeniu korony przybył do Paryża.

1797 r. Gen. Dąbrowski zawarł z dyrektorjatem rzplitej Cyzalpińskiej konwencję regulującą charakter Legjonów Polskich, jako korpusu posiłkowego.

1834 r. Umarł w Stanisławowie Maurysy Gosławski, poeta i żołnierz.

Odczyty. Dziś o g. 6 pop. rektor A. Kostanecki w kole przyjaciół nauk politycznych wygłosi referat p. t. „Uwagi wstępne o bankach emisyjnych".

O prawa wyborcze dla kobiet w samorządzie.

W myśl uchwały zjazdu kobiet w dn. 8 i 9 września Komitet wykonawczy zjazdu wraz ze Związkiem polskich Stowarzyszeń kobiecych, reprezentującym 15 organizacyj, złożył do prezydjum Rady miejskiej i do prezydjum magistratu memorjał o prawa wyborcze.

Memorjał ten powołuje się na przygotowanie kobiety polskiej do pracy w gospodarce miejskiej, na zrozumienie obowiązku obywatelskiego służenia dla dobra Ojczyzny i na to, że wykluczanie kobiet od pracy li tylko ze względu na jej płeć, jest niczem nie usprawiedliwionym przeżytkiem.

Memorjał ten został złożony do obu instytucyj samorządnych osobiście przez delegatki wydziału wykonawczego zjazdu oraz Związku Stowarzyszeń.

W Radzie miejskiej przyjął vice - przewodniczący dr. Józef Zawadzki delegatki pp. Eugenję Waśniewską i Annę Paradowską, upewniając, że sprawa ta jest zupełnie dojrzałą i że w przyszłej ustawie ordynacji wyborczej do samorządu kobiety napewno zostaną równouprawnione.

W imieniu magistratu przyjął burmistrz p. Piotr Drzewiecki delegatki pp. d-rowę Chrostowską i dr. med. J. Budzińską - Tylicką, twierdząc stanowczo, że od 1-go stycznia będą kobiety powoływane do delegacyj miejskich i przyjął b. życzliwie złożoną mu przy memorjale listę kandydatek do poszczególnych delegacyj, uważając to jako wstęp do zupełnego równouprawnienia kobiet w prawach wyborczych.

Tenże memorjał zostanie rozesłany do wszystkich radnych i ławników w celu zaznajomienia ich i zainteresowania z tą tak ważną sprawą społeczną.

50-lecie kanonizacji św. Józefata Męczennika.

W tym roku przypada 50-letni jubileusz kanonizacji św. Józefata, arcybiskupa połockiego, zamordowanego przez moskali w Witebsku w r. 1623.

Kanonizacja tego św. męczennika odbyła się w r. 1867 wobec zwołanych z całego świata kardynałów, patryarchów, metropolitów i biskupów w liczbie 500.

W tymże samym 1867 roku po raz ostatni, jak na całej Unji w Królestwie, tak i w warszawskim kościele Bazyljanów, obchodzono uroczystość tego świętego z należną okazałością, poczem rząd rosyjski, kasujący u nas Unję, święcenia tej uroczystości surowo zabronił.

Dopiero obecnie, po odzyskaniu w dniu 12-ym czerwca r. b. kościoła Bazyljańskiego, przy ulicy Miodowej, uroczystość św. Józefata obchodzoną będzie po raz pierwszy od dłuższego czasu w tej świątyni nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami na sumie i nieszporach w niedzielę dnia 18 listopada, jako w niedzielę najbliższą dnia męczeństwa tego świętego. Nieszpory pierwsze odbędą się dziś o godz. 6, wotywa w niedzielę przed ołtarzem św. Józefata i godz. 9½ w języku starosłowiańskim. Summa z asystą w języku łacińskim o godz. 11. Nieszpory 2-gie w niedzielę o godz. 5-ej: po nich ucałowanie odzyskanych relikwij św. Józefata i odśpiewanie pieśni.

O cerkiew na placu Saskim.

Jeden z budowniczych warszawskich, jak donosi „Przegląd Poranny", rzuca myśl, aby cerkwi na placu Saskim nie rozbierać, lecz po wojnie zwrócić się do rządu rosyjskiego o zabranie jej. — Zdaniem projektodawcy przyszły rząd rosyjski zgodzi się na to chętnie i pokryje wszelkie koszta rozbiórki i przewózki, cerkiew ta bowiem z punktu artystycznego przedstawia niemałą wartość. Wewnętrzne malatury, rzeźby i t. p. są bardzo cenne, wykonane były przez pierwszorzędnych artystów i przy odpowiedniem kierownictwie dałyby się zapewne przenieść.

Zjazd przedstawicieli miast.

Do wczorajszego wieczora zapowiedzieli udział swój w zjeździe przedstawiciel miast:

Z Łodzi pp.: a) z magistratu pp. burmistrz inż. Leopold Skulski, drugi burmistrz Maksymiljan Kernbaum, radni: inż. Diljon, Mendel Krasuski i Tadeusz Kokeli, b) z Rady miejskiej pp.: inż. Sułowski, inż. Krasuski, dr. Saks, Aleksander Rżewski, inż. Ruskak i Ludwik Weiss.

Z Włocławka radni pp.: Leczycki, Księżopolski i ksiądz Kraszewski oraz ławnik magistratu r. Siedlecki.

Z Mławy: z Rady miejskiej burmistrz Stanisław Moszczeński, ławnik dr. Alojzy Korzybski.

Z Łomży: prezes Rady miejskiej p. Kurcjusz, od magistratu: dr. burmistrz p. Lachowicz, p. Skarżyński i ławnik p. Goldlust.

Z Radomia: wiceprezes Rady miejskiej p. Czesław Dębowski, oraz pp. Karol Staniszewski i Bolesław Epstein.

Z Sandomierza: burmistrz p. Sylwester Więckowski i radny p. Ignacy Trepka.

Akcja budowlana na wsi.

Istniejąca przy C. T. R. komisja budownictwa ogniotrwałego, której zadaniem jest rozpowszechnienie śród drobnych gospodarzy budowli ogniotrwałych i bezpłatne opracowywanie planów i kosztorysów takich budowli, opracował projekt ustawy normalnej dla tworzenia w kraju sieci kooperatyw budowlanych z udziałem w nich spółek oszczędnościowo - pożyczkowych i kas gminnych.

W związku z tym projektem komisja opracowuje projekty typów i kosztorysów wzorowych zagród włościańskich i folwarków ziemskich, które mają być wydane w formie albumu. Również komisja przystąpiła do mobilizacji rzemieślników budowlanych i przedsiębiorstw tej branży.

O odbudowę mostu.

Mieszkańcy Grochowa, Kamionka i Pragi zamierzali zwrócić się do zarządu miasta z prośbą o otwarcie komunikacji przez spalony most ks. Poniatowskiego, ponieważ brak bezpośredniego połączenia tych dzielnic z miastem wytwarza dla mieszkańców znaczne niedogodności.

Jak się dowiadujemy, magistrat obecnie nie może podjąć naprawy mostu, ponieważ oprócz spalonego przęsła należy gruntownie wyreparować i wzmocnić dwa filary, oraz przeprowadzić naprawę całego mostu, co wymagałoby nie mniej 1 miljona mk. Należy dodać, że miasto za prowizoryczną budowę mostu ponosi 900.000 mk., z których kasa miejska już wypłaciła 600.000 mk.

Odbudowa mostu stanie się pierwszem zadaniem zarządu miasta po ukończeniu wojny.

Osobiste.

Po dłuższym pobycie w Szwajcarji, przybył do Warszawy profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Szymon Askenazy.

Biura okręgowe.

Od dnia 16 b. m. biura okręgowe W. Z. M. otwarte będą dla publiczności nie jak dotąd, do godziny 1-ej lecz do godz. 3½, oprócz sobót. Nie dotyczy to tylko trzech ostatnich dni każdego okresu, w których biura zajęte są specjalnemi czynnościami, wymagającemi bardzo intensywnej pracy, a mianowicie: w czwartek biura sporządzają bilanse i wtedy dla czynności zewnętrznych są zupełnie zamknięte, w piątek zaś i sobotę wydają rządcom karty chlebowe i wtedy załatwiać innych interesantów nie mogą zupełnie, aby nie opóźniać dostarczania ludności kart.

Węgiel.

Dzięki normalnemu dowozowi węgla wydział zaopatrywania ma możność wydania ludności drugiej racji węgla za kuponami Nr. 2 karty opałowej. Realizowanie tych kuponów rozpocznie się w miejskich składach opałowych od poniedziałku przyszłego tygodnia. Z tego powodu kupony Nr. 1 muszą być zrealizowane do jutra włącznie.

Żydowska Rada najwyższa.

Na posiedzeniu komisji żydowskiej b. Rady Stanu rozważano świeżo — podług „J. Wort" — sprawę utworzenia żydowskiej Rady najwyższej. Komisja doszła do wniosku, że Rada taka jest potrzebna jako centralna reprezentacja żydowska. Komisja orzekła dalej, że ta najwyższa instytucja żydowska powinna się nazywać tylko „Rada żydowska", a nie „Rada najwyższa", oraz że nie powinna mieć charakteru specjalnie narodowego, lecz czysto religijny, w zakresie kompetencji odnowionej organizacji gminnej.

Wygrane loterji legjonów.

W ciągnieniu 3-ej klasy loterji Legjonów polskich — wygrana 35,000 mk. padła na los Nr. 13485 w kolekcie ks. Wacława Wyrzykowskiego (Praga, Wołowa 5). Ks. Wyrzykowski obraca wygraną na ochronkę praską. Wygrana 10,000 mk. padła na los Nr. 917 w kolekcie ks. Marcelego Weissa, Warszawa, Czackiego nr. 9. Ks. Weiss obraca wygraną na kuchnię djetetyczną dla inteligencji. Wygrana 5,000 mk. padła na los Nr. 21756, znajdujący się w kolekcie polowej oddziałów legjonowych, stojących na froncie. Wygrana 3,000 mk. padła na los Nr. 7798 w kolekcie Lichtensteina przy ul. Marszałkowskiej.

Spadek cen.

W ciągu kilku ostatnich dni zaczęły spadać ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby.

Pomiędzy innemi chleb razowy staniał o 25 fen. na funcie. Za słoninę żądano wczoraj do 6 mk., za cukier poniżej 4 mk.

Jedynie tylko ziemniaki trzymają się w cenie.

Uwolnieni.

Pomiędzy uwolnionymi z Havelbergu znajduje się, jak pisze „Moment", około 200 żydów, ujętych w okupacji austrjackiej we wrześniu i październiku 1914 r. pod zarzutem utrzymywania stosunków z armją rosyjską i urzędnikami rosyjskimi. Aresztowano wtedy przeszło 200 takich żydów, z których połowę uwolniono na początku 1915 r.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie XLI).

Na onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 48 radnych. Przewodniczył inż. T. Sułowski, sekretarzami byli radni inż. Kramski i Spiekerman.

Przedewszystkiem przewodniczący oświadczył, że po przejrzeniu stenogramów z posiedzenia wtorkowego stwierdził, że radni dr. Rozencwejg i dr. Rozenblatt w stosunku do radnego Fatersona użyli niedopuszczalnych i nieparlamentarnych wyrażeń, jak „Judasz" i „renegat" na co im zwraca uwagę i przywołuje do porządku dziennego.

Porządek obrad obejmuje: 1) sprawę nowej pożyczki miejskiej, 2) zakup materjałów budowlanych i 3) dalsze obrady nad budżetem szkolnictwa.

W sprawie nowej pożyczki miejskiej.

Radny dr. Konic, referent komisji budżetowej i finansowej, mówi o 15-miljonowej pożyczce i w imieniu komisji stawia wniosek, w którym m. in. wyłuszcza:

Rada Miejska upatruje jedynego źródła, z którego czerpać można pożyczkę miejską, w Polskiej Kasie Pożyczkowej i ze względu na trudne położenie, w jakiem się miasto znajduje, poleca magistratowi zaciągnąć 15-miljonową pożyczkę w Polskiej Kasie Pożyczkowej, ze spożytkowaniem funduszów przeznaczonych na odszkodowanie, przez Państwową Komisję Odszkodowań. Należy wybrać komisję z osób, mających otrzymać odszkodowanie, któraby się zajęła ustaleniem wysokości udziałów od firm i osób odszkodowania otrzymujących. Przytem Rada Miejska nadmienia, że skoro zbierze się odpowiednią sumę pieniędzy na odszkodowanie przeznaczonych, to zostałaby unieważniona umowa, zawarta przez p. prezydenta policji z Kasą Pożyczkową, a polegająca na przepisaniu prawa własności do majątków miejskich; tu jeszcze nadmienić wypada, że na wypadek takiego obrotu rzeczy, unieważnienie umowy, jest zresztą wyraźnie przewidziane. Wniosek przyjęto.

Burmistrz Kernbaum proponuje poprawkę, aby przy rozkładzie pożyczki przeprowadzony był równomierny podział, z uwzględnieniem obciążeń dotychczasowych w sumie 26 miljonów mk.

Po krótkiej dyskusji wyjaśniającej, wniosek komisji skarbowej w sprawie pożyczki uchwalono, dodatkową zaś propozycję burmistrza Kernbauma przekazano do przyjęcia pod uwagę specjalnej komisji do zaciągnięcia pożyczki w sumie 15,000,000 mk.

Sprawa zakupu materjałów budowlanych.

Radny Konic proponuje Radzie uchwalenie kredytu w sumie 200,000 mk. na zakup materjałów budowlanych, jakoto: cementu, cegły, gipsu, płyt betonowych i t. p., w myśl przedstawienia wydziału budowlanego. Komisja skarbowa podziela wniosek wydziału.

Radny Russak zapytuje, czy zakup odbywać się będzie drogą przetargów publicznych.

Radca dr. Ranck wyjaśnia, że zakup, o ile to będzie możliwem, odbywać się będzie drogą przetargów publicznych. Z zakupem należy się spieszyć, gdyż ceny stale niepomiernie wzrastają. Już obecnie są większe o 100 do 200 proc.

Wniosek wydziału budowlanego został uchwalony.

Następnie przewodniczący odczytuje wniosek właścicieli nieruchomości, aby mogli otrzymywać z magistratu materjały budowlane do niezbędnych robót po cenach miejskich.

Wniosek ten, jako życzenie, przekazano magistratowi.

W sprawie przyspieszenia obrad.

Radny dr. Konic zgłasza wniosek, aby w celu przyspieszenia obrad nad budżetem, aż do ich zakończenia, pójść za przykładem Warszawy i odbywać posiedzenia dwa razy dziennie. Radny Konic proponuje od godz. 10 do 1 po poł i od 6 do 9 wiecz. w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, przyczem ponieważ nie wszyscy radni rozporządzają wolnym czasem, proponuje, aby rozprawy. bez uchwał, mogły się odbywać już przy udziale 20 radnych. Radni tracą za wiele czasu na swe przemówienia, zapewne w celach rozgłosu lub popularności, a tymczasem magistrat wydatkuje bez żadnego nawet prowizorjum. Komisja skarbowa obecnie powinna już być w posiadaniu budżetu na 1918 19 rok i przedstawić go Radzie Miejskiej w styczniu

Radny Kaczmarek uważa powyższy wniosek za niemożliwy do przyjęcia.—nie można bowiem uchwalać, jeśli się nie słyszało dyskusji. Niechaj się raczej radni streszczają i nie wybiegają poza ramy przedmiotu.

Przewodniczący czyni uwagę, że jedynie debaty nad budżetem szkolnictwa wywołały przewlekłą dyskusję.

Wniosek d-ra Konica w głosowaniu został odrzucony, poczem przystąpiono do dalszego ciągu obrad

nad budżetem szkolnictwa.

Na propozycję przewodniczącego, z pomiędzy zapisanych do głosu mówców, zrzekają się przemówień radni: Uger, Karpf i inżynier Russak. Przemówienia ograniczono do 20 minut.

Radny Jarblum zaczyna od tego, że jako przeciwników żargonu słyszał w Radzie skrajnych asymilatorów i odszczepieńców.

Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku.

Mówca z żalem zwraca się do radnego Remiszewskiego, co do którego się rozczarował. Następnie staje w obronie litwaków, twierdząc, że nigdy oni nie byli rusyfikatorami. Litwakom Łódź zawdzięcza swój rozkwit handlowy (śmiech na sali). Postawa żydowska nie daje podstaw do antysemityzmu. Kultura żydów jest świetna i wiele jej zawdzięcza cywilizacja europejska.

Przewodniczący oświadcza, że upłynęło już 20 minut, radny Jarblum prosi o możność przemawiania jeszcze parę minutek, nie otrzymawszy jednak pozwolenia z rezygnacją opuszcza trybunę.

Radny Grohman zwraca się do przewodniczącego, aby przestrzegał, iżby mówcy ściśle się trzymali przedmiotu, gdyż w przeciwnym razie większość radnych opuści salę.

Radny Pokorski jest zdania, że szkoła powinna być narodowa, ogólna dla wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości. Szkoła winna być zabezpieczoną we wszystko, tymczasem w budżecie brak funduszów na pożywienie dla biednych dzieci, na odzież, na pomoce naukowe.—Prócz tego winny być szkoły dla dorosłych analfabetów, oraz zawodowe. Pensja nauczycielom powinna być podwyższoną. Przechodząc do kwestji tolerancji, mówca oświadcza, że historja Polski nie zawiera tych czarnych plam, co gdzieindziej: rzezi, pogromów i t. p. W Polsce wszyscy znajdowali bezpieczne schronisko. Dziwi go żądanie specjalnej opieki dla niemców. Polacy sami sprowadzali niemców i obdarzali ich specjalnymi przywilejami i nigdy nie mają zamiaru ich krzywdzić. Nie było u nas antysemityzmu, a żydzi sami go wywołali swojem zachowaniem. Jako przykład przytacza arogancję azjatycko-moskiewską litwaków. Następnie przytacza, co pisał dr. Godheimer o żydach w Polsce.

Nigdzie niema szkół żargonowych—tylko w Polsce ich się żydzi domagają. Nie może być państwa w państwie.

Radny Lichtenstein utrzymuje, że radny Remiszewski powoływał się na dawną uchwałę P. P. S. Obecnie dążeniem jest zdobycie przez mniejszości, a więc i przez żydów autonomji narodowo-kulturalnej. Hasłem P. P. S. lewicy jest dążenie do harmonji między narodami i walka między klasami. Rozwodzi się nad programem partyjnym i przytacza żądania radnego Ciszewskiego w Warszawie. Wystąpienie radnego Fatersona nazywa „hecą, godną kabaretu III rzędu".

Przewodniczący ostro przywołuje mówcę do porządku.

Radny Helman chce zabrać głos w kwestji formalnej.

Przewodniczący: Niema teraz kwestji formalnej.

Radny Lichtenstein ciągnie dalej, oświadczając, że nie jest tu miejsce na spory filologiczne, wreszcie protestuje przeciwko ograniczeniu słowa i schodzi z trybuny.

Radny Merklejn, przedstawiając niedostateczne położenie materjalne nauczycieli, w imieniu tych ostatnich zwraca się do Rady o zatwierdzenie uchwały wydziału szkolnego w sprawie asygnowania 50,000 mk. na kształcenie dzieci nauczycieli w średnich zakładach naukowych.

Radny Gralak zabiera głos, jak powiada, jedynie w sprawie maleńkich sprostowań. A więc: nie słusznem jest twierdzenie radnego Hertza, że tylko lewica P. P. S. popiera żargon w szkołach żydowskich. Domaga się tego i Soc. Dem. Król. Pol. i Litwy, jak to dowodzi przytoczona przez radnego Lichtensteina uchwała. Dalej: radny Stypułkowski twierdzi, że ustawa szkolna jest nawskroś s a m o r z ą d n a, czyż zatem mianowanie części członków do Rad szkolnych nie jest b i u r o k r a c j ą? Radny Hertz powiada, że „myśl polska zaprowadzi do szkoły polskiej"—pewnie... siłą fizyczną, kończy złośliwie mówca. Radny Rozencwejg czyni innym zarzuty, że „mącą klasową świadomość proletarjatu" — a sam podczas wyborów do Rady operował hasłami demagogicznemi, nacjonalistycznemi i wyznaniowemi, w Radzie Miejskiej przemawia z obliczeniem na efekt, a gdy krytykuje radnego Fatersona, to stosuje takie same metody, jakie jemu zarzuca. Co do wykładów religji w szkołach, cytuje lapsus linguae, popełniony przez ks. Albrechta. Co do d-ra Rozenblatta — to przemówienie jego o ucisku żydów charakteryzuje obóz mieszczański, staczający walki nacjonalistyczne, lecz w momencie walki o szkołę dla ludu, obóz ten będzie solidarnie postępował z klasą posiadającą. Klasa robotnicza nie da się wziąć na lep takich frazesów. Jako rozstrzygnięcie pytania postawionego przez radnego Pokorskiego: skąd się wziął antysemityzm? —mówca jowialnie odpowiada: zapewne dlatego, że są żydzi...

Radny Holenderski dziwi się, że p. Faterson znalazł obrońcę w radnym Gralaku. Ten ostatni broni żargonu w sposób dyplomatyczny i wypowiada się przeciwko autonomji narodowo-kulturalnej żydów. Mówca występuje przeciw radnemu Fatersonowi, iż powiedział, że żargon nie nadaje się do wyrażania uczuć szlachetnych—to znaczy, że i cały naród do czynów szlachetnych nie jest zdolny.

W przemówieniu radnego Fatersona nie chodziło o cytaty, ale o ton, w jakim zostały wygłoszone. Wszak i inne języki, jak niemiecki, a nawet polski, mają różne djalekty. Każdy język ma możność doskonalenia się, tylko język żydowski jest pozbawiony tego prawa, pomimo, że posiada bogatą literaturę. Prawdziwa demokracja uznaje prawa żydów, dowodem ostatnio Ukraina...

Mówca musi przerwać, upłynęło bowiem 20 minut.

Przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 9 min. 30 wieczorem.

Kronika łódzka.

Wiadomości kościelne.

Parafja św. Stanisława Kostki, za pośrednictwem swego proboszcza, została obdarowana przez Ojca św. jeszcze w roku 1913 Relikwiami św. Stanisława Kostki, Patrona Polskiej młodzieży (cząstka serca św. Z racji stosunków wówczas panujących, uroczystego wystawienia tych Relikwji dopełnić nie było można. Uroczystość ta dokonana będzie teraz, mianowicie jutro, z okazji dorocznego odpustu tego młodocianego świętego.

Nabożeństwo rozpocznie się uroczystemi nieszporami z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, oraz stosowną nauką już dziś o godzinie 5 po południu. W tym też czasie zaproszeni ks. ks. słuchać będą Spowiedzi św.

Porządek zaś nabożeństw w sam dzień odpustu t. j. w niedzielę, będzie następujący:

O godz. 6 i pół rano — Prymarja z wystawieniem N. Sakr. i kazaniem. Po nauce podawane będą przez kapłana do ucałowania relikwie św. Stanisława Kostki; o godz. 8 rano — nabożeństwo na intencję chóru sumowego i związku ministrantów, którzy przystąpią w czasie Mszy św. do uroczystej Komunji św.; o godz. 9-ej — wotywa suma dla niemców-katolików; o godz. 10 m. 15 — msza św. dla uczniów z kazaniem; o godz. 11-ej — uroczysta suma z wystawieniem N. Sakr. Sumę celebrować będzie ks. Muznerowski, proboszcz z Tuszyna, kazanie zaś wygłosi ks. Magister Giebartowski, proboszcz z Konstantynowa.

Najświętszy Sakrament zostanie wystawiony ku czci publicznej aż do nieszporów.

O godz. 3 ej po poł. różaniec wraz ze specjalnemi modłami o pomyślność dla Ojczyzny naszej, za przyczyną Jej Patrona św. Stanisława Kostki.

Uroczystość zakończona zostanie o godz. 4-ej pp. nieszporami z wystawieniem N. Sakr., kazaniem okolicznościowem i procesją.

Studnie miejskie.

Wydział budowlany projektuje urządzenie kilku studni miejskich w rozmaitych punktach miasta. Dotychczas istnieją 4 studnie takie.

Kamienie polne.

Wywóz kamieni polnych ze wsi Moskule odbywa się za pomocą kolejki polowej w dalszym ciągu. Kamieni tych użyto już do zabrukowania ulic Dzielnej i Zachodniej. ogółem przywieziono do Łodzi około 2000 metrów kubicznych kamieni polnych.

Pantofle dla dzieci szkolnych.

Komisja kuratorów szkół miejskich zamówiła 1000 par pantofli dla biednych dzieci szkół miejskich. Wyrobem pantofli zajmuje się pięć warsztatów.

Miejski wyrób płyt.

Miejskie zakłady betonowe zostały przeniesione z miejskiego placu „Sanitas" na plac przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Przędzalnianej. W zakładach tych wyrabiają przeważnie płyty i kamienie betonowe, które zużywane są do zabrukowania chodników przy posesjach miejskich. Kamienie betonowe zużyte również zostaną na chodniki nowej ulicy nad rzeką Łódką.

Kuchnie centralne.

Żydowska kuchnia centralna przy ul. Średniej № 46, założona przez komitet tanich kuchni, wydaje obecnie 700 obiadów dziennie, wydawać jednak może do 4,000.

Kuchnia centralna chrześcijańska przy ul. Aleksandrowskiej zostanie niebawem otwarta. Przeróbka lokalu jest już na ukończeniu.

Obchód rocznicy listopadowej.

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli łódzkich ugrupowań politycznych o kierunku wybitnie aktywistycznym. Postanowili oni zająć się urządzeniem obchodu uroczystego rocznicy Powstania Listopadowego, którą zamierzają uczcić nabożeństwem żałobnym i zebraniem politycznem w dniu rocznicy po południu z odpowiednimi referatami.

Z bałuckiego Koła P. M. S.

W dniu wczorajszym nowy zarząd bałuckiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej podzielił między siebie mandaty. Na przewodniczącego wybrano ks. Kowalewskiego, i na zastępców pp. Tucholskiego i Bałazińskiego. Sekretarzem został p. Puto, a zastępcami jego p. Dymkowska i p. Bruździński. Bibliotekarzem—p. Bałaziński i pomocnicami jego panny Izabela i Anna Rychterówny. Gospodarzami pp. Radzikowski, Karwacki i Mierzwiński, skarbnikiem p. Kupke i zastępczynią p-na S. Bruździńska.

Do komisji dochodów niestałych powołano pp. Lipowskiego, Placka i Kusaka, do komisji rewizyjnej pp. Hachne, Zborowskiege, Radzikowskiego i ks. Jasklawskiego. Członkowie zarządu: pani Wojciechowska i p. Lipowski, pozostali bez mandatów.

Ł. O. S.

Solista V koncertu symfonicznego **Ł. O. S.** w dniu **19 b. m.** prof. Zbigniew Drzewiecki **jest** znakomitym odtwórcą Beethovena.

Prof. Drzewiecki wykona Es-dur Beethovena. Orkiestra pod batutą Br. Szulca odtworzy VIII Symfonję F-dur.

Bilety do nabycia w kasie **Ł. O. S.** (**skład** obrazów G. Restel, Piotrkowska 84).

Z Teatru Polskiego.

„Idjota", dramat w 5-ciu aktach (6 odsłonach) według powieści Fiedora Dostojewskiego.

Z góry można się było spodziewać, że przeróbka sceniczna „Idjoty" Dostojewskiego nie będzie w stanie oddać w przybliżeniu choćby całej wielkości i głębi swego pierwowzoru. W powieści tej bowiem, jak we wszystkich zresztą utworach genjalnego pisarza rosyjskiego, rzecz cała polega nie na faktach zewnętrznych, nie na akcji nawet, jeno na wewnętrznych, najwewnętrzniejszych przeżyciach ludzi, na niezbadanem zmaganiu się sił duchowych, na podświadomem objawianiu się jakichś wielkich, nie znajdujących wytłómaczenia, prawd, decydujących, często w oderwaniu od rzeczywistości, o losach i życiu człowieka. To, co ludzie Dostojewskiego mówią i czynią, jest wynikiem ukrytych przewrotów duszy, łamiącej się w obliczu zagadnień moralnych, podniesionych do rozmiarów życioburczych potęg. Powieści tego jednego z największych pisarzy świata stanowią mozolną pracę psychologiczną. Są bezlitosnem wdzieraniem się w zakryte światy przeżyć i wrażeń. Genjusz Dostojewskiego w dokonywanej przez się wywisekcji psychologicznej nie widział żadnych przeszkód. Nie szukał on, coprawda, rozwiązania, on badał jedynie. Badał z jakimś szalonym uporem człowieka chorego, widzącego już w samem znęcaniu się nad duszą ludzką, w obnażaniu jej ran i rozdzieraniu blizn — cel i rozkosz twórczą. Jak lekarz, przykładał Dostojewski ucho do duszy człowieczej i w stanie wizyjnym kreślił straszliwe dzieje jej cierpień i choroby. A dokonywał tego drogą rozległych opisów, najszczegółowszej analizy każdego drgnienia duszy, każdego przebłysku myśli, zarówno w momencie jej narodzin, rozwoju, jak i wcielaniu się w życie. Do tego nie wystarczyły, nie mogły wystarczyć jedynie djalogi, sytuacje, czy nawet najzręczniej ułożona i najwymowniej przeprowadzona intryga dramatyczna. Cóż znaczy bowiem gest zewnętrzny i wyraz wobec tego drobiazgowego badania twórcy-mędrca, twórcy-wizjonera?

Wyrwanie zatem z powieści Dostojewskiego ochłapów treści, kilkunastu djalogów i szeregu scen, to w żadnym razie

nie jest oddanie utworu jego w formie scenicznej. Z przeróbki „Idjoty“ powstał jakiś dramat ponury w nastroju, denerwujący w nieusprawiedliwionej grozie, zagadkowy w nagłych załamywaniach się postanowień i myśli bohaterów. Dlaczego tak jest, a nie inaczej? Czemu postępowanie i czyny ludzi układają się w ten właśnie, najmniej oczekiwany, sposób? Gdzie jest wytłómaczenie tego, gdzie jakiś znak, któryby wyjaśnił, że ten, czy ów krok człowieka był wynikiem przeżytego przedtem piekła myśli i uczuć? Gdzie jest najmniejszy choćby ślad tego straszliwego zmagania się człowieka z samym sobą w nurtach przeżyć podświadomych? Tego wszystkiego w przeróbce scenicznej niema, a brak tego właśnie odbiera „Idjocie“ całą jego potęgę, cały sens i czyni zrozumienie jego prawie niemożliwe.

Pozatem zaś wystawiony onegdaj dramat pod względem roboty scenicznej jest zupełnie słaby. Widać, że autor przeróbki polował głównie na efekty, którymiby mógł wstrząsnąć nerwami widza. Jakby mu nie szło wcale o jakąś jednolitość treści i akcji, oraz logiczne przedstawienie typów. W rezultacie zaś przez scenę przesunął się szereg półobłąkanych osób, popełniających niezrozumiałe całkiem czyny.

Wykonanie „Idjoty“ również było nierówne. Tytułową rolę grał p. St. Stanisławski. Jeślibyśmy zgodzili się na jego interpretacje typu księcia Myszkina, to musielibyśmy przyznać, iż postać tę przeprowadził od pierwszej aż po ostatnią chwilę konsekwentnie i jednolicie. Ale, zdaje się, że p. Stanisławski źle ujął swą rolę, czyniąc z ks. Myszkina istotnego idjotę. Wszak idjotyzm tego człowieka w powieści Dostojewskiego ujawnia się jedynie w zestawieniu z „rozumnym“ sposobem myślenia i życia innych ludzi. Ks. Myszkinowi obce są kategorje myślenia jego otoczenia.

On jeden w niem mówi prawdę. On przerasta je ową „innością“ swą. W świecie obłudy, kłamstw i podłostek, w bagniskach uczuć, w lesie sprzeczności ułomnej natury człowieczej nabiera on wprost charakteru nadczłowieczeństwa. Albowiem jest wcieleniem prawdy, prawdą żywą. Pomimo epilepsji, na którą cierpi, przechodzi on przez życie nie z głupkowatym uśmiechem na ustach, nieśmiałością i bezrozumem. Przechodzi z prostotą, pozwalającą mu mówić to, co myśli, czynić, co czuje, nadstawiać ucho i otwierać serce dla najbardziej skomplikowanych nawet tajników ludzkich przeżyć. Nikogo w niczem nie wini, nikogo nie oskarża, ani potępia. Wszystko rozumie, dla wszystkiego znaleźć może usprawiedliwienie.

I, pomimo swej niezwykłości, a może właśnie dzięki niej, wzbudza zainteresowanie, sympatję i miłość ku sobie. Czaruje swą prawdą, narażając się jednocześnie na miano idjoty. Tak pojęty typ Myszkina w żaden sposób nie da się wtłoczyć w ramy stworzone dlań przez p. Stanisławskiego. Istota, którą on stworzył, zasługuje na litość, jako kaleka, nie na podziw i ukochanie. Zresztą jest w tem i dużo winy autora przeróbki.

Nastazją Filipowną była p. Arkawinówna. Właściwie miała artystka jedyny tylko akt do zagrania — akt ostatni. W poprzednich bowiem postać ta miała tyle nierówności i nieumotywowanych załamań, że wprost nie nadawała się do odtworzenia. W akcie końcowym sztuki p. Arkawinówna odniosła jednak prawdziwy sukces. Gra jej tutaj była pełna wyrazu, inteligencji i ekspresji.

Pan Frączkowski stworzył z Rogożyna typ człowieka niepohamowanego w swych popędach, o charakterze złym i zbrodniczym. Z całej postaci jego wiała ponurość i groza. Zatraciły się w nim jednak i inne cechy, które postać tę charakteryzują w powieści.

Pani Morska, jako Aglaja Iwanowna, była dość dobra, jakkolwiek w scenach które wymagały więcej ekspresji, nie starczyło jej siły.

Z ról mniejszych na wyróżnienie zasługują pp. Woskowski (Gawryła Iwołgin), Pilarski (bardzo dobry Ferdyszczenko) i Machalski (gen. Iwołgin).

W końcu należy jeszcze zwrócić uwagę na styl premjery onegdajszej. Jest w nim tyle rusycyzmów i niefortunnych zwrotów, iż należy bezwzględnie poddać go starannej korekcie.

M.

Z sądów.

Miecz Damoklesa.

Pełną komicznych szczegółów sprawę rozpatrywał ces.-niem. sąd okręgowy. Na ławie podsądnych zasiadł 32-letni rzeźnik Hersz Kurek, któremu akt oskarżenia zarzucał poranienie Jakóba Edelsteina i jego żony. Zadanie ran było kiby wynikiem kłótni między oskarżonym i poszkodowanymi. Na rozprawie Kurek do winy się nie przyznał, kategorycznie zaprzeczając wszystkim na śledztwie ustalonym szczegółom.

Akt oskarżenia oświetla zeznanie poszkodowanego, 48-letniego nauczyciela Jakóba Edelsteina: Dnia 3 lipca r. b. miał się świadek wyprowadzić ze swego mieszkania, ustępując miejsca niejakiemu Neumanowi. Kiedy się nowy lokator chciał wprowadzić, Edelsteina akurat nie było w domu i mieszkanie było zamknięte. Neuman nie zastanawiał się długo i w radykalny sposób znalazł wyjście z sytuacji: Otworzył mieszkanie i wyrzucił meble na ulicę. Po powrocie Edelsteina wynikła kłótnia, w rezultacie której Neuman pobił świadka i dosłownie sponiewierał go. Spieszących na pomoc pobitemu teścia jego i żonę, spotkał również los tragiczny. W trakcie kłótni wyszedł ze swego mieszkania Kurek, przyjaciel Neumana, z olbrzymim starannie wyostrzonym nożem rzeźnickim do ćwiartowania wołów. Tem okrutnem narzędziem mordu drasnął Kurek Edelsteina w palec. Na potwierdzenie tego faktu przedstawił skaleczony świadectwo felczera.

Kurek twierdzi, że świadectwo felczera jest sfałszowane.

Adolf Neuman zeznał, że partja przeciwna jego pobiła, a Kurka wcale przy zajściu nie było.

Swiadek Diamant rozmawiał w kilka dni po zajściu z Edelsteinem. Ten ostatni miał wtedy powiedzieć, że jego i żonę obrażono, ale nie poraniono.

Łaja Brochmanówna oświadczyła przedewszystkiem w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego, że jest przyjaciółką obydwóch stron i nie ma potrzeby zeznawać na czyjąkolwiek korzyść. Była ona obecna przy zajściu i widziała, jak Edelstein podniósł kij, zamierzając się na Neumana.

Przewodniczący zapytuje, czy kij pozostał w pozycji podniesionej, czy też został z pewnym skutkiem opuszczony. Swiadek odpowiada, że kij zrobił swoje, zahaczywszy w powrotnej drodze o grzbiet Neumana. Pozatem nic więcej powiedzieć nie może.

Ruchla Friedmanowa widziała, jak Edelstein zaciął kijem Neumana w plecy. Kurka przy całem zajściu nie było.

Prokurator konstatuje zadanie małego skaleczenia olbrzymim nożem rzeźnickim. Ten szczegół, łącznie z zeznaniami świadków, jest dowodem, że podłożem sprawy jest kłótnia domowa, jakich w naszem mieście pełno codziennie. Dwie, świadczące wręcz przeciwnie, partje nie pozwalają ustalić rzeczywistego przebiegu zajścia. Najlepszem rozstrzygnięciem będzie uniewinnienie oskarżonego.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i uniewinnił Hersza Kurka.

Kurek ma zamiar podobno wytoczyć Edelsteinowi sprawę o fałszywe oskarżenie.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski“.

Na „Niedolę dziecięcą“

Zamiast kwiatów z okazji ślubu p. Henryki Blumberżanki z p. Oskarem Aftergutem—Dora Cohnowa mrk. 5.

Na Pogotowie ratunkowe.

Z okazji wyzdrowienia p. Marjana Olszewskiego, rodzina L. K. mrk. 5.

Na ochronkę zgierską.

(do dyspozycji p. Naftalowej).

Zamiast kwiatów na grób ukochanej koleżanki Róży Grünwaldówny, zmarłej w kwiecie wieku—koleżanki 6-ej i 7-ej klasy gimnazjum fil. R. Sobolewskiej mrk. 32.50.

Na dom sierot wyzn. mojżesz.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej b. p. Nowerówny — Zygmuntowa Krotoszyńska mrk. 5.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 16 listopada wieczorem:

Pod **Dixmuiden** toczy się wzmożona walka ogniowa.

Na **wschodzie** nie wydarzyło się nic szczególnego.

W górach pomiędzy **Brentą** i **Piave** w atakach osiągnięto nowe sukcesy.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 16 listopada:

Włoski teren walk:

W delcie **Piave** przed lagunami Wenecji oddziały honwedów w zaciętej walce wydarły nieprzyjacielowi teren, przyczem uprowadzono przeszło 1000 jeńców.

W dolinie **Brenty** wojska austrjacko-węgierskie opanowały miejscowość **Cismon**, oraz wzgórza, wznoszące aż po obu jej stronach. Również na północ od **Asiago** włosi stracili znowu kilka uporczywie bronionych stanowisk górskich.

Wschodni teren walk:

Niema nic do doniesienia.

Albański teren walk:

Wojska nasze zajęły linję na zachodzie od jeziora **Ochryda**, opuszczoną przez francuzów.

Szef sztabu generalnego.

Brak wiadomości z Rosji.

Sztokholm, 15 listap. (T. wł.) Pomimo przywrócenia komunikacji z Petersburgiem liczba depesz jest bardzo niewielka. Wszystkie te depesze zaopatrzone są datą 12 lub 13 listopada. Zdaje się, że Petersburska agencja telegraficzna nie jest jeszcze czynną. Wobec powszechnego bezrobocia w Finlandji, możliwość otrzymywania doniesień z Rosji za pośrednictwem podróżnych jest również wykluczoną.

Echa walk w Petersburgu.

Kopenhaga, 16 listopada. (T. wł.).—Centrala telegraficzna w Petersburgu, która z chwilą wkroczenia wojsk Kiereńskiego przeszła na stronę dawnego rządu, została obsadzoną przez czerwoną gwardję i jest strzeżoną. Pawłowska szkoła wojenna, która po wyparciu wojsk Kiereńskiego nie skapitulowało pomimo ultimatum rewolucjonistów, została za karę zrównana z ziemią.

Rosja w ogniu wojny domowej.

Kopenhaga, 16 listop. (T. wł.) Podróżni, którzy przybyli do Petersburga z Haparandy, utrzymują, iż w chwili ich wyjazdu znaczna część miasta stała w płomieniach. Ponieważ nie otrzymano dotychczas doniesień z Petersburga, wiadomości te, spotykające się z niedowierzaniem, nie zostały potwierdzone.

W Moskwie srożą się okropne rzezie. Stronnictwo kadetów zostało tam rozwiązane. Znaczną liczbę jego członków wymordowano. Korniłow ratował się ucieczką z Moskwy. Miejsce jego pobytu jest niewiadome.

Sztokholm, 16 listopada. (T. wł.). Gwiazda Kiereńskiego zbladła. Charakterystycznym dla sytuacji obecnej jest fakt, że minimaliści i socjal-rewolucjoniści doszli do porozumienia z arherentami Lenina w sprawie utworzenia bloku pokojowego. Cała lewica pojmie, że zwycięstwo tryumwiratu Kiereński—Korniłow—Kaledin byłoby zgubą dla rewolucji. Strzelcy łotewscy i część armji, północnej podąża, ażeby przeciąć odwrót Kiereńskiemu. Z Finlandji wyruszyło w drogę do stolicy 50 pociągów piechoty i artylerji wraz z oficerami Podróżni, którzy przybyli ostatnim pociągiem z Petersburga, opowiadają, że garnizon stolicy przeszedł na stronę bolszewików. Wszyscy pragną jedynie pokoju. Pożądanym jest wszelki rząd, który tylko sprowadzi pokój. Jeżeli projektowany blok socjalistyczny dojdzie do skutku, to liczyć należy na bliskie zawarcie pokoju. Według najświeższych doniesień, w Moskie również utworzył się blok z udziałem maksymalistów.

Anarchja w Rosji.

Kolonja, 16 list. (T. wł.). Ze Sztokholmu donoszą: Wskutek staré uliczných wszystkie sklepy pozamykano, telefon jest nieczynny. W niedzielę toczyły się rokowania pomiędzy Kiereńskim i bolszewikami, które jednakże zostały zerwane przez tych ostatnich. Ogniskiem walk było Pulkowo, gdzie natarcie kozaków Kiereńskiego zostało powstrzymane przy pomocy karabinów maszyuowych. Po stronie Kiereńskiego poległo 1,500 ludzi, zaś po stronie rewolucjonistów 200. W Moskwie do wtorku zginęło 2,000 ludzi. Tłuszcza rabowała tam domy prywatne. W Woronežu panuje zupełna anarchja.

Sprawa opublikowania traktatów tajnych.

Kopenhaga, 16 listopada. (T. wł.).—Komitet pod kierownictwem Trockiego nie zdążył jeszcze rozejrzeć się w traktatach tajnych z koalicją, jednakże już niebawem należy się spodziewać ich opublikowania. Wkrótce potem rząd przedstawi swój program wraz ze szczegółową propozycję pokojową.

Japonja a Rosja.

Tokio, 16 listopada. (T. wł.) Biuro Reutera dwnosi: Sytuacja w Rosji budzi tu poważne obawy. Rada ministrów japońskich odbyła w piątek posiedzenie.—Powszechnie spodziewane są ważne wydarzenia.

Zwycięstwo maksymalistów.

Kolonja, 16 listopada. (T. wł). Według doniesienia „Kölnische Ztg.“ sfery sztokholmskie dowiadują się, że Petersburg został podpalony. Rosyjski komitet wojskowy w Helsingforsie dowiedział się wczoraj wieczorem telegraficznie, iż maksymaliści nietylko zajęli zupełnie Petersburg, lecz również odebrali Gatczynę.

Zajęcie Władywostoku przez Japonję.

Amsterdam, 16 listopada. (T. wł.). W porozumieniu z koalicją Japonja zajęła Władywostok i inne nadbrzeżne miejscowości rosyjskie w Azji wschodniej, ażeby mieć kontrolę nad wwozem i cłami. Kontrola ta ma być rozszerzoną również na granicę chińsko-rosyjską.

Przewrót w Finlandji.

Sztokholm, 16 listopada. (T. wł.) — Socjaliści finlandzcy 14 listopada ogłosili powstanie w całym kraju. Rada robotników i marynarzy w Helsingforsie w odezwie do senatu ogłosiła obalenie generał-gubernatora Niekrasowa.

„Stockholms Tidningen“ dowiaduje się przez Haparandę, iż strajk powszechny w Finlandji jest akcją socjalistów, wymierzoną przeciwko ustanowieniu dyrektorjatu przez stronnictwa mieszczańskie. Socjaliści w Helsingforsie dokonali wczoraj przewrotu. Z pomocą żołnierzy rosyjskich opanowali oni telegraf i gmachy publiczne, następnie zaś ogłosili, iż senat i sejm zostaną rozwiązane, i postanowili zwołać jaknajśpieszniej dawny sejm socjalistyczny pod przewodnictwem Tokoisa.

Całą tę akcję przeprowadzono bez żadnych zaburzeń, lecz pomimo to w Finlandji panuje wzburzenie umysłów. Personel kolejowy również zmuszono do wzięcia udziału w bezrobociu powszechnem; kursują tylko pociągi z wojskiem i żywnością.

Rząd socjalistyczny w Finlandji.

Berlin, 16 listopada. (T. wł.). „Tägl. Rundschau“ donosi: Sprawozdawca specjalny w Sztokholmie komunikuje, iż w Finlandji utworzył się rząd socjalistyczny pod przewodnictwem byłego szefa rządu, Tokoi. W Helsingforsie jest zupełnie spokojnie. Fakt, że obecnie przejął władzę rząd nawskroś socjalistyczny, jakkolwiek socjaliści nie posiadają w sejmie większości, przypisać należy oczywiście wpływowi wydarzeń w Rosji. Co zaś do stanowiska nowej władzy względem ruchu niepodległościowego Finlandji, to przypomnieć należy, że właśnie Tokoi w okresie owego pierwszego urzędowania obstawał z wielkim naciskiem przy zupełnej samodzielności Finlandji.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 16 listopada. (T. wł.) Doniesienie Biura Havasa: Nowy gabinet ma skład następujący: Prezes ministrów i minister wojny—Clemenceau, sprawiedliwości—Nail, spraw zagranicznych — Bichon, wewnętrznych—Pams, skarbu—Klotz, marynarki—Jerzy Leygues, handlu—Clementel, robót publicznych—Claveille, zbrojenia—Loucheur, oświaty—Laffere, kolonji—Henry Simon. Ministerjum aprowizacji, rolnictwa i spraw robotniczych zostaną obsadzone później. Jeaneney wejdzie do ministerjum wojny w charakterze podsekretarza stanu, Cols zostanie podsekretarzem stanu do spraw marynarki. Clemenceau dzisiaj o godz. 3 po południu przedstawi nowych ministrów prezydentowi Poincarému.

Wzburzenie opinji w Anglji.

Amsterdam, 16 listopada. (T. wł.). Londyńska „Star“ pisze: Na wzburzenie opinji publicznej, wywołane mową paryską Lloyd George'a, nie wywarło żadnego wpływu ogłoszenie tekstu traktatu, zawartego w Rappallo, a obliczonego przebiegle na to, by zamaskować, kryjące się za nim intrygi. Jeśli Izba gmin spełni swój obowiązek, to traktat ten będzie anulowany i zostanie założone veto przeciwko radzie wersalskiej.

„Globe“ pisze: Niesposób znieść, by człowiek na takiem stanowisku, jak Lloyd George uwłaczał Wielkiej Brytanji ze stolicy zagranicznej. Jest nam najzupełniej obojętne, gdy Lloyd George mówi, że dla braku jedności nie może być odpowiedzialny dłużej za kierownictwo wojną. Uważamy za pewne, że postara się on jeszcze, by pozostać przy tej odpowiedzialności.

Uchwała parlamentu brazylijskiego.

Rio de Janeiro, 16 listopada. (T. wł.). Biuro Havasa donosi: Parlament w dniu 14 listopada uchwalił prawo, dotyczące kroków odwetu względem Niemiec.

Dział ekonomiczny.

Kapitały amerykańskie w Rosji.

Banki amerykańskie już oddawna ofiarowywały swe olbrzymie kapitały dla wykorzystania siły wodnej w Rosji. Okazało się jednak, że kapitały, konieczne dla tego celu nie powinny być zbyt wielkie i że zdobyć się na nie mógłby sam rząd rosyjski, bez pomocy obcej. W lipcu b. roku uchwalono kredyt w wysokości 32 miljonów rubli na wybudowanie zakładów, wykorzystujących siłę wodną rzeki Wołchowa. Jest to odpływ z jeziora Ilmen, wpadający do Ładogi. W ten sposób nie dopuszczono amerykańskich kapitalistów do tego zyskownego przedsiębiorstwa w Rosji Europejskiej.

Przeciwnie rząd rosyjski starał się amerykańskie kapitały zainteresować dla rosyjskiego przemysłu górniczego, który w najbliższym dziesiątku lat będzie potrzebował olbrzymich kapitałów do eksploatacji bezcennych minerałów. Według sprawozdania „Urzędu opiekuńczego rosyjskiego przemysłu górniczego", w przyszłym dziesięcioleciu będzie konieczny 1 miljard rubli, z czego 125 miljonów przypadnie na pokrycie kosztów eksploatacji miedzi i cynku, zaś reszta na koszty wydobywania i wytapiania żelaza. Przemysł węglowy potrzebuje 3-ch miljardów rubli; przemysł naftowy 1 miljard; zaś przemysł, wykorzystujący pokłady gliny i wapna — 1 miljard rubli. Jeżeli się zwróci uwagę, że do rozwoju przemysłu konieczną jest wielka i dobrze rozgałęziona sieć kolejowa, to koszta tej ostatniej obliczywszy na 4 miljardy rubli, można przyjąć, że Rosja w przyszłym dziesięcioleciu będzie potrzebować razem kapitałów w wysokości 10 miljardów rubli.

Te olbrzymie pieniądze przypuszczalnie dostarczą Stany Zjednoczone. Jednak rząd rosyjski nie chce stanowczo pozwolić na utworzenię w Rosji trustów amerykańskich; zmuszony jednak koniecznością, zezwala na opanowanie pewnych gałęzi przemysłu górniczego na Dalekim Wschodzie przez amerykańskie siły finansowe, postanowiwszy stopniowo dopuszczać amerykańskie kapitały w Rosji od strony Wschodniej ku Zachodowi w następującym porządku: 1) Przemysł węglowy i naftowy na wyspie Sachalinie pod warunkiem, że kapitały rosyjskie również w pewnej części zostaną przypuszczone do udziału w eksploatacji; 2) przemysł węglowy i złoty, budowa portów i sieci kolejowej na Syberji wschodniej; 3) przemysł złoty w okręgu gór Ałtajskich; 4) przemysł żelazny na południowym Uralu w połączeniu z eksploatacją węgla w zagłębiu Kuzneckim, gdzie ostatnio odkryto olbrzymie pokłady węgla; 5) okręg moskiewski w celu eksploatacji węgla brunatnego, służącego do wytwarzania prądu elektrycznego; 6) południowo - rosyjski przemysł węglowy, przedewszystkiem rozwinięcie produkcji koksu; 7) przemysł cementowy; 8) kaukaski przemysł górniczy, eksploatujący miedź i mangan w połączeniu z wykorzystaniem poważnych sił wodnych; 9) kaukaskie miejscowości kuracyjne, które przy racjonalnej gospodarce w najbliższej przyszłości świetnie się rozwiną.

Już z tego treściwego zestawienia można skonstatować, że amerykańskie kapitały w Rosji, będą miały szerokie pole działalności i utworzą setki towarzystw akcyjnych, które, pracując w sposób amerykański, rozdzielą olbrzymie dywidendy.

Również zarządy rosyjskich miast, które po wojnie będą potrzebowač wielkich zasobów pieniężnych, starają się zainteresować kapitały amerykańskie dla pożyczek miejskich. W tym celu naprzykład „Główny zarząd dla spraw miejskich", zwrócił się ostatnio z memorjałem do głównego amerykańskiego konsula w Petersburgu, zwracając uwagę na rozwój miast rosyjskich w ostatnich 10-ciu latach. Ludność miejska w Rosji wzrosła z 17 miljonów w roku 1897 na 27,4 miljonów w roku 1915, przyczem liczba miast z ludnością ponad 100 tysięcy głów wzrosła z 20-tu na 46, a ogólna liczba mieszkańców tych miast wzrosła z 6 na 13,4 miljonów. Liczba mieszkańców Petersburga w latach 1897—1915 wzrosła z 1,3 na 2,3 miljonów, zaś Moskwy z 1,03 na 1,95 miljonów. Równocześnie z tem wzrosły budżety miast rosyjskich z 103 milj. rb. w roku 1901 na 238 milj. rb. w roku 1912, przyczem w latach 1901—1911 emitowano pożyczek miejskich w sumie 265 miljonów rubli. Ponieważ zasoby pieniężne z pożyczek miejskich, służyły wyłącznie na zaprowadzenie: oświetlenia elektrycznego, gazu, kanalizacji, wodociągów, tramwajów elektrycznych i t. p., należy się więc spodziewać, że amerykańskie kapitały chętnie wezmą udział w rosyjskich pożyczkach miejskich, by w ten sposób dla amerykańskiego przemysłu uzyskano zamówienia na urządzenia elektrowni, rur kanalizacyjnych, wagonów tramwajowych i t. p.

(e) **Umiastowienie kijowskich tramwajów elektrycznych.** Według wiadomości „Nowoje Wremia" rząd tymczasowy postanowił udzielić magistratowi miasta Kijowa pożyczki w wysokości 15,5 mil. w celu zakupienia i rozszerzenia tramwajów elektrycznych.

(e) **Magistrat Pragi czeskiej** postanowił zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 60 mil. kor.

Giełda petersburska.

(„Riecz" Nr. 239 z 24 października).

Ruch zwyżkowy nieco się zmniejszył acz nie osłabł pod wpływem tendencji realizacyjnej. Interwencja maklerów giełdowych w kierunku hossy niewiele pomogła. Walory państwowe słabsze:

4% Renta państwowa	81¼
5% pożyczka 1905	85¾
5% „ 1915, 1916	85¾
5% „ 1908	86
5½% „ 1915	96
5½% „ 1916 1917	92½
4½% „ 1909	145
4% Listy zast. włościańskie i szlach.	70
4½% „ „ „	78
5% „ „ „	88
3½% pożyczka szlachecka	99
3,8% „ konwersja	99
4% pożyczka złota i konsole	180
5% pożyczka chińska	210
4½% pożyczka kolejowa	82½
I Pożyczka premjowa	905—990
II „	715—710
Pożyczka premj. szlachecka	606
4½% oblig. m. Petersburga	83¾
Listy zastawne bessarabskie	82½
„ „ wileńskie	94—97
„ „ kijowskie	86
„ „ moskiewskie	86
„ „ niżegorodzkie	85
„ „ połtawskie	85
„ „ tulskie	80
„ „ charkowskie	86¼
„ „ chersońskie	82
„ „ jarosławskie	84
„ „ tyfliskie	98
Akcje bankowe Azowsko-Dońskie	464—465
„ „ Rusko-Azjatyckie	700
„ „ Rusko-angielskie	570
„ „ Wołgo-Kamskie	1400
„ „ międzynarodowe	850
„ „ przemysłowe	520
„ „ ruskie dla handlu zewn.	800
„ „ sybirskie	1005
„ „ zjednoczone	470
„ „ handlowe	450
„ „ dyskont.-pożyczkowe	920
„ „ prywatny	316
„ „ Junker	575
„ „ russko-francuskie	470
Naftowe zakłady Baku	820
„ N. Kawkaz	430
„ Kaspijskie	800
„ Bałachały	170
„ Lianozow	290
„ Mantaszew	390
„ Russkaja Neft	380
„ Nobel — udziały	53800
„ „ akcje	2840
„ Petrol	147
„ Ter-Akopow	268
„ Groznienska Neft	296
„ Oil	48½
„ Embe	45¾
Cementownie Asesrin-Staryj	390
„ Głuchoozersk	204
„ Żelazo cement	128
„ Moskiewsko-cement	315
„ Union	325
„ Czernomorskie	600
Metalurg. i mechan. Ajwaz	175
„ Baranowsk	186
„ Bogosłowsk	480
„ Becker	69
„ Briańsk	290
„ Pet. bud. wag.	120
„ Hartmann	380
„ Donieck-Jurjew.	540
„ Kołomna	305
„ Kolczugin	595
„ Lessner	156
„ Malcew	412
„ Molot	155
„ Petersb. Metal.	181
„ Nikop.-Mariup.	287
„ Pastuchow	236
„ Putiłow	121
„ Ruskie Bałtyck.	230
„ Parwiance	266
„ Sormowo	253
„ Budowy okrętów	173
„ Sulin	290
„ Taganrog	255
„ Tulskie Patrony	760
„ Petersb. Phoenix	167
„ Thilmans	175
„ Szuwałow	360
„ Werch-Isetsk	606
„ Bromley	162
Akcje rozmaitych farb.—Sałolin	435
„ Salomas	640
„ Celluloza	346
„ Łapszyn	235
„ Prowodnik	255
„ Treugolnik	560
„ Kauczuk	146
„ Bogatyr	390
„ Alex. Sach.	1480
Akcje złote — Lena	1575
„ Russ. przem. złotego	135
„ Mongolory	71
„ Lena Shares	51
„ Kisztymsk Shares	74
Kopalnie węgla—Auerbach	152
„ Bokowo-Chrustal	163
„ Gruszewski Antracit	176
„ Nikolo-Pawdińsk	375
„ Kuznieck	390
Tow. „Rosja"	1500
Tow. „Wołga"	450
Tow. Kaukaz i Merkury	930
Tow. warrantowe petersb.	680
Tow. Wschodnie	530
Tow. transportowe	800
Moskwa—Kazań, akcje kolejowe	600
Kijów—Woroneż „	1015
Wołga—Bogulmin „	210
Rybińskie „	380
Podolskie „	170
Rostow-Władykaukaskie „	2600
Północno-Donieckie „	490
Polud. - Zachodnie „	400
Przedmiejskie „	119
Troickie „	250

GIEŁDY.

Berlin, 16 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	300.75	301.25
Danja	227.—	228.—
Szwecja	253.75	254.25
Norwegja	228.25	228.75
Szwajcarja	155.75	156.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bulgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.25	20.35
Madryt	136.50	137.50

Nowy-York, 14 listopada.

	14/11	13/11
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7625	5.7625
„ „ Londyn	4.7150	4.7150
Canadian Pacific	131.50	131.62
Anaconda Copper Mining	55.—	56.25
Srebro	—.—	86.—

Wiedeń, 14 listopada.

	14/11	13/11
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	478.50	478.50
„ „ Zurych	248.—	248.—
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	235.—	235.—
„ „ Sztokholm	357.50	357.50

Zurych, 14 listopada.

	14/11	13/11
Wpłaty: na Londyn	20.90	21.—
„ „ Paryż	76.25	77.—
„ „ Berlin	63.—	63.—
„ „ Rzym	52.50	53.—
„ „ Wiedeń	39.25	39.—
„ „ Amsterdam	487.50	478.50
„ „ New-York	4.40	4.40

Giełda warszawska.

16 listopada.

W dużem poszukiwaniu były dziś 5 proc. Listy m. Warszawy, które utrzymały kurs wczorajszy. Mocne również były 4 proc. Ziemskie, które znacznie się podniosły. 4 i pół proc. Ziemskie słabsze i w zaofiarowaniu.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	173.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	200.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	170.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	171.50 172.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	156.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 59.50, —.—.

Sztokholm, 15 listopada.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 86.35 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
15/XI 2 pp.	5,8°	4/5 zachm.	3,3	5,5°	
15/XI 9 pp.	5,0°	4/5 —		3,2°	
16/XI 7 r.	2,2°	5/5 —			

W ubiegłej dobie:

Pochmurno i sucho.

Zapowiedź na sobotę 17-go listopada:

Chłodno, lecz ładna pogoda.

I Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

III klasa. 2-gi dzień ciągnienia.

Mk. 35,000 Nr. 13485.
Mk. 10,000 Nr. 917.
Mk. 4,000 Nr. 27114.
Mk. 2,000 Nr. Nr.: 1917 22047.
Mk. 1,000 Nr. 9070.
Mk. 300 Nr. Nr.: 1743 5230 7629 8810 14111 15481 16503 28747.
Mk. 170 Nr. Nr.: 91 2272 3874 8370 10044 10333 10418 17144 17259 20063 21575 21817 27348 29619 31212.

Po mk. 115 wygrały następujące numera:

46 53 110 35 47 228 58 97 306 54 65 400 23 46 53 82 537 76 661 744 57 800 54 83 944 62.
1016 17 47 181 222 56 57 91 400 524 63 95 661 75 742 87 839 51 80 83 940 41 77.
2007 69 94 100 55 260 71 442 74 511 31 89 606 54 753 58 61 811 75 931 83.
3025 27 41 57 101 15 83 210 38 429 36 512 21 49 67 69 604 23 90 785 852 61 954 72 81.
4064 125 57 315 42 52 70 81 440 52 562 756 70 833 901 67 84.
5002 95 119 298 316 96 537 600 58 746 60 76 804 66 83 944.
6070 144 78 216 33 75 81 82 90 486 508 31 33 96 656 57 734 94 831 79 80 86.
7048 69 77 112 45 74 200 13 19 56 316 46 63 485 608 28 50 69 732 824 935 40 55 78.
8059 84 141 98 333 85 89 447 525 46 51 670 731 38 73 811 13 948 71 86.
9076 86 157 64 82 87 209 306 28 70 467 522 52 53 696 729 37 50 65 97 98 824 61 934 51 80.
10104 55 247 305 21 485 516 39 613 55 56 702 33 344 953 64 74 76 94.
11075 79 131 44 48 223 43 67 311 48 95 404 28 511 14 621 73 91 741 50 847 72 83 917 33 89 96.
12020 37 44 49 77 80 93 97 192 218 55 357 87 94 416 17 39 69 70 581 630 727 825 38 99 908 44 66 76.
13015 16 46 59 126 42 88 252 301 14 91 412 90 574 759 829 34 87 950 59.
14023 24 51 67 71 86 215 24 65 429 70 77 549 81 83 619 35 48 731 851 94 930 89 92.
15017 50 113 213 15 53 78 310 446 509 17 32 64 77 673 89 95 772 92 845 966 69.
16011 76 84 151 60 93 205 73 79 97 352 422 41 513 88 94 633 83 706 836 933 67 75.
17187 90 95 225 28 98 378 436 48 560 613 763 914 77.
18043 105 35 217 22 48 402 57 602 48 99 752 94 866.
19006 55 62 248 54 421 617 21 46 85 700 39 66 827 92 943 67.
20007 8 24 48 68 160 72 254 65 74 320 480 512 609 82 715 34 36 80 866 76 915 30 36 78.
21000 15 49 51 60 122 57 254 88 330 512 19 71 81 99 636 749 71 933.
22001 61 126 237 44 50 55 79 80 86 95 356 72 86 461 83 505 70 72 96 627 61 84 91 718 79.
23065 66 109 51 53 98 240 98 350 60 63 64 99 459 67 556 614 50 765 69 72 862.
24059 68 95 121 25 75 292 319 42 49 501 3 16 77 96 641 50 85 715 48 75 953.
25031 91 121 33 242 61 74 473 96 569 631 44 71 76 717 21 26 91 92 911 39 57 59 70.
26036 132 61 79 207 33 49 303 86 434 572 80 660 96 701 89 836 942.
27026 48 139 91 93 281 83 328 68 445 82 514 39 73 614 61 71 77 92 709 24 951.
28004 30 39 50 104 40 88 301 32 79 96 400 51 90 584 624 40 65 77 85 96 707 50 832 59 62 939.
29009 99 127 244 45 95 323 49 76 414 28 68 87 502 9 650 78 82 777 822 25 58 950 52.
30048 116 47 48 55 77 220 58 326 62 98 513 56 92 603 11 65 79 700 26 27 828 35 41 54 55 56 919 50.
31003 4 54 63 85 161 238 39 329 56 477 514 61 613 51 99 712 24 32 800 37 40 42 78 923 32.

Loterja Klasowa

Tow. Kult. Oświatowych.

Piąta klasa. IV-ty dzień ciągnienia.

Mk. 30,000 Nr. 14753.
Mk. 4,000 Nr. Nr. 962, 11956, 19154.
Mk. 2,000 Nr. Nr. 2579, 9700, 21818.
Mk. 800 Nr. Nr. 1688, 3467, 3887, 5602, 6702, 10349, 12979, 13501, 23234.
Mk. 400 Nr. 9129.
Mk. 200 Nr. Nr. 1127, 3191, 5069, 6586, 7704, 8755, 9566, 13943, 16147, 16609, 17204 18858, 19069, 20298.

Po mk. 150 następujące nr. nr.:

11 46 95 146 69 200 50 316 31 64 89 457 501 32 75 96 626 96 715 87 856 87 915.
1070 71 82 131 62 96 98 207 63 89 387 93 413 23 41 42 522 43 46 44 49 52 66 662 70 93 702 5 56 94 827 32 62 947 59.
2080 113 99 226 35 320 66 85 86 595 673 78 808 50 60 968 72.
3043 48 95 108 15 41 42 44 93 216 39 90 312 93 426 509 34 616 32 60 94 757 80 859 957 62.
4045 48 83 107 48 206 13 45 58 336 69 409 25 41 66 90 98 547 57 695 792 864 95 913 15 34 39 67.
5047 77 128 332 407 23 58 74 500 65 628 45 82 97 752 89 902 7 28 72.
6002 20 40 48 72 73 114 26 36 214 351 59 66 76 441 64 81 500 624 27 66 74 78 89 99 732 69 75 804 39 50 79 954 56.
7028 68 91 165 238 87 325 69 469 77 519 23 59 633 41 70 87 89 719 97 99 885 96 900 72.
8092 98 162 228 79 86 428 517 28 36 608 29 47 70 91 706 11 17 20 80 846 57 78 82 912 30 61.
9014 74 95 117 22 53 81 224 31 79 90 332 48 85 92 421 71 85 569 86 621 32 34 47 70 75 81 737 [illegible] 900 40.
10046 117 81 203 12 98 318 34 66 93 96 409 55 70 554 65 85 87 94 606 72 81 87 707 30 803 4 31 59 901 18 96 97.
11032 37 79 175 216 21 23 63 79 85 90 330 63 98 436 43 541 61 622 43 71 702 807 86 922 93.
12029 115 216 73 316 47 50 56 94 409 49 594 637 52 93 789 814 60 77 933 58 63 92.
13034 72 141 45 239 44 311 14 15 18 414 42 525 82 99 605 22 57 84 734 66 806 44 60 99 900 49 63 71 78 90.
14057 68 114 28 41 47 60 92 212 14 306 10 58 64 403 37 568 74 76 617 51 92 722 856 902 17 36 50.
15065 100 217 44 69 85 322 47 59 69 77 430 528 47 73 612 76 80 741 51 821 41 932 50.
16001 33 141 207 41 62 75 76 99 414 26 62 750 57 96 852 57 941.
17008 29 38 49 75 91 93 116 32 40 84 203 31 48 52 53 98 307 16 17 69 84 93 509 42 83 93 641 66 77 720 65 85 837 921 33 48.
18016 36 77 78 114 31 73 82 83 201 22 373 433 52 73 518 21 48 637 83 710 71 73 951.
19015 57 97 142 89 309 422 637 69 87 738 83 883 908 64.
20004 14 53 61 74 94 143 231 78 344 52 64 72 89 427 47 55 568 81 642 45 52 58 712 56 77 810 15 17 73 914 65 88.
21003 12 106 64 202 51 401 30 80 94 503 36 41 45 62 82 97 643 99 717 831 969 91.
22000 88 112 22 47 58 289 82 337 53 537 39 81 660 725 35 50 63 805 78 81 94 925 55 59.
23010 70 74 83 162 80 403 7 11 29 41 66.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Teatr Wielki
ul. Konstantynowska 16. Dyr.: J. Adler, B. Sierocki, L. Zandberg i M. D. Wahsman 9201

Dziś o 8-ej i jutro 8-ej **Skautka** operetka w 3 akt. Jul. Adlera z u. Goldstein.

Dziś, o g. 8-ej w, **Zbójcy** Tragedja 5-ciu aktach Szyllera.

W poniedz. 19/XI 8 w. Ceny od Mk. 2. do 25 f. **Trilby** Trag. 4 akt. z udz Adler

W środę d. 28/XI **Benefis** dramatycznej artystki p. **Emilji Adler** wyst. będzie **„Każda kobieta"** sztuka dr. w 5 pieśniach.

Towarzystwo Akc.
Ł. J. BORKOWSKI
w Łodzi, ul. Widzewska № 60.

poleca ze składu
TORF PRASOWANY
SUCHY
1
DRZEWO OPAŁOWE
szczapowe i pieńkowe

BELKI żelazne, CEMENT, WAPNO budowlane i nawozowe.

Dachówka cemento-wo-azbestowa i gliniana. w różnych gatunkach

9215—4-1

TEATR „Colosseum"
58 Zachodnia 58. Dyr. Th. Junod.
Wesoła siódemka wodewil w 1 akcie, z udz. p. Kustin, Izy Everest i p. Gasmana.
Tomy i Ferry, sketsch p. n. „Mamka i żołnierz"
Duet Janaszek, z nowym repertuarem.
Ida Ewerst, żydowska kupleciatka 9199—1
Ferry Francke, niem. subr. z now. rer. i t. d.
Ost. 2 dni Francuskich Walk
Dziś i w niedz. rozgrywanie nagród
Krotosz contra Baganz
Początek o 8 w. Szczegóły w afiszach

Prywatny **INSTYTUT** wraz z internatem dla **GŁUCHONIEMYCH** z oddziałem dla umysłowo niedorozwiniętych
I. Lichtensteina Łódź, Pasaż-Szulca 11.
Dyrektor przyjmuje od godz. 2 do 4 po poł. 9.01-4-1

Kursy Języków R. BERMANÓWNY
Piotrkowska 120. (I piętro, front)
W tych dniach początek lekcji w różnych grupach
Jeden język Mk. 5.— i 7.50. Dwa lub więcej języków taniej.
Zapisy od 11—1 i od 4—7. 9191—3—1

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem za pozwoleniem władzy 9172—3-1
Szkołę Tańców
przy ulicy Zachodniej № 38.
Przyjmuję uczniów codziennie od 6—10-ej, a w dni świąteczne na specjalne lekcje od 2—6.
Uwaga: Lekcje tańców podł. metody teatrów warszawskich. Z szacunkiem **Rafał Kolski** dyplomowany nauczyciel tańców.

Bar „EXPRESS"
PIOTRKOWSKA 14
W czwartki i Niedziele poleca znane ze swej dobroci
„Flaki po polsku"
We Wtorki i soboty
„Wieprzowinę z kotła"
(Wellfleisch)
Codziennie smaczne obiady. Kuchnia pod osobistym zarządem znanego kuchmistrza J. CZARNIECKIEGO.
9117—2—2 Z poważaniem **J. Lulał.**

Potrzebny 9184—3-3
nadkontroler
do dużego składu węgla, fachowiec, oraz poszukuje się
2-3 kontrolerów
do dużego składu węgla.
Oferty składać w admin. „Godziny" pod lit. „A. B."

Nie surogat!!!
lecz prawdziwa wygarbowana **skóra** krzyżowa z garbiarni Th. Karscha jr. i E. Meyera, sprzedaje, póki zapas starczy, dla filantropijnych instytucji i **osobom prywatnym** w cenie:
para męskich zelówek od 7—12 mk.
„ damskich „ „ 5—7 „
„ dziecinnych „ „ 3—5 „
BERNARD BERGMAN hurtowy skład skór **Piotrkowska 44.**
8902—5—5

Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.
Krótka nr. 9.

Wobec podrożenia materjałów, użytych do budowy domów właściciele nieruchomości nie są obecnie w stanie odbudować swych nieruchomości po wydarzeniu się pożaru w tychże, gdyż otrzymane wygnagrodzenie pogorzelowe obliczane bywa na podstawie przedwojennych niskich cen szacunkowych jest zatem wskazanem, aby stowarzyszeni przeszacowali swoje nieruchomości według nowoustanowionej wyższej normy szacunkowej. W tym celu dla wygody członków Stowarzyszenia otwarte zostało w lokalu naszym przy ul. Krótkiej nr. 9 pod kierunkiem dyplomowanego technika specjalne **Biuro techniczno-szacunkowe**, które po b. przystępnych cenach wykonywać będzie oszacowania domów. Bliższa wiadomość w biurze Stowarzyszenia codziennie od 5 do 7 wieczorem.
Zarząd.
9171—1

Ogłoszenie 32.

Do naszego Rejestru Firmowego, działu B, zapisano dziś pod numerem 19 „Towarzystwo Akcyjne manufaktury wełnianej „Hugo Wulfsohn" w Łodzi, Piotrkowska 78. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa towarzystwa zatwierdzoną została przez Ukaz Cesarski z dnia 1 grudnia st. st. 1912 r., samo zaś towarzystwo istnieje od 8 kwietnia 1914 r. Celem towarzystwa jest fabrykacja i sprzedaż wyrobów wełnianych. Kapitał zakładowy, całkowicie wpłacony, wynosi 1,500,000 rubli. Zarząd towarzystwa stanowią: przemysłowcy: Maks Kernbaum, prezes i dyrektor zarządzający, Piotrkowska 78, Wilhelm Wulfsohn, Piotrkowska 152 i Albert Jarociński, Nowomiejska 8, wszyscy w Łodzi. Zastępcami zarządu (kandydatami) są: przemysłowiec Stanisław Kernbaum w Łodzi, Piotrkowska 85 i doktór filozofji Aleksander Kernbaum w Warszawie, Hortensja 3. Wszelkie zobowiązania towarzystwa upoważnieni są do podpisywania dwaj członkowie zarządu łącznie (§ 31 ustawy). Na mocy aktu z dnia 9/22 kwietnia 1914 r. Nr. 2511, sporządzonego przed rejentem Grabowskim, Maks Kerbaum władny jest podpisywać pojedyńczo wszelkie zobowiązania towarzystwa. 9195—1

Łódź, dnia 14 listopada 1917 roku.

Wydział Rejestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

Magistrat w Tomaszowie
poszukuje
MAJSTRÓW SZEWCKICH
dla miejskiego warsztatu do **podzelowywania obuwia. Skóry będą dostarczane.**
9155—3-2

Resztki
Wielki wybór SPRZEDAJE po cenach konkurencyjnych **Zachodnia 29** (fr. parter)
9200—3—1

Drzewo opałowe
w większych ilościach i różnych gatunkach
do sprzedania
po cenach przystępnych loco wagon Łódź
H. Snamirowski, Sieradz lub **D. Lipszyc**, Łódź, Nowo-Cegielniana 7.
8965—5-4

Sprzedaż resztek
na ubiory męskie i damskie
sukna, korty, plusze i t. p.
Ch. Lerman i M. Sorski
Zielona 7, sklep frontowy
Ceny stałe — bardzo przystępne
9200 1-1

Sacharyna w pastylkach i w kryształkach marki Dr. Fahlberga, **mydło „RENOMA"** karty do gry, **pasta do podług i obuwia** dostać można w sklepie
Piotrkowska 98,
L. Glück i S-ka.
9153—3-2

Ważne dla gospodyń,
cukierników i piekarzy
Wanilina marki Dr. Fahlberga do nabycia w sklepie.
Piotrkowska 98.
Glück i S-ka
9198—1

Resztki
(ulica Widzewska 40, m. 10.)
Ważne dla handlujących!
Flanela (szkocka). Barchany zimowe. Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Drap, podszewka i watolina. Bostony, szewioty, welury, alpagi, satynka, sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Rożne bawełn. resztki i caigi.
Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo.
Ceny niskie, lecz stałe.
8847—12-11

Rutynowana nauczycielka
z długoletnią praktyką, absolwentka Dijońskiego uniwersytetu udziela lekcji francuskiego po cenach przystępnych.
Pasaż-Szulca 36,
Taleśnikówna,
od 2 do 4 po poł. 9149—10-7

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 28 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych oddzielny lokal. 8798—10-7

ROCZNE i PÓŁROCZNE
KURSY HANDLOWE
Stanisława Lipińskiego
Piotrkowska 157.
Wykłady rozpoczną się 15-go listopada. Przedmioty wykładane: buchelterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polit., prawo, korespondencja, stenografja.
Kancelarja otwarta od 4 i pół do 7 wiecz.

Administracja dzien. „GODZINA POLSKA"
WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.
oraz **filje i kantory:**
w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Mińsku, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.
PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:
„GODZINY POLSKI"
„Dziennika Polskiego" w Częstochowie" i „Gońca Kujawskiego" we Włocławku.

Ogłoszenia drobne.

Bryczka w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Przejazd 67. 9197—2-1

Do Żydowskiego Domu Sierot, poszukiwana jest wychowawczyni-kierowniczka. Szczegółowe oferty nadsyłać do admin. „Godz. Polski" 9188—3-1

Futrzany żakiet do sprzedania tanio. Wiadomość: hotel „Savoy" m. № 509, od 3—5 po poł. 9173—3-2

Kredens, stół, krzesła dębowe, szafę, łóżka z materacami, różne meble sprzedam tanio. Główna 9—14, 9159—3-2

Kupuję: futra, garderobę, dywany i t. p. Kwity lombardowe także z możnością odkupienia. Piotrkowska 69, m. 32, poprzeczna oficyna, III piętro. 9100—5-3

Maszynistka-biuralistka poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „Pracowita" w admin. „Godziny" 9118—3-3

Motor parowy o sile 3 do 7 koni kupię. Oferty sub „Motor" w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 9171-3-3

Nauczyciel przygotawia do szkół średnich oraz udziela korepetycji, pojed. lub w komplecie. Wiadomość: Piotrkowska 79, sklep „Bristol"

Pokój do odnajęcia z umeblowaniem lub bez, elektryczne oświetlenie. Radwańska 3, m. 8. 9151—3—2

Paszę dla świń i drobiu, odpadki z tatarki świeżej sprzedają: A. Kossman i A. Brauner, Piotrkowska 90. 8993—5-5

Palto męskie zimowe, czarny welour na jedwabiu Południowa 20, m. 15, od 4—6 w. 9142—3-2

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m. 32, poprzeczna oficyna, III piętro. 9099 10-5

P. nna szyjąca dobrze gorsety może się zgłosić do pracowni gorsetów „Madame Annette" Nawrot 7, m. 19, pomiędzy 11—4 po poł. 9111—1

Poszukuję pokoju z kuchnią lub bez, z oświetleniem i oddzielnem wejściem ze schodów w śródmieściu. Oferty proszę składać w admin. „Godz. Polski" sub „P. L." 9015—3

Poszukuję pokoju umeblowanego z elektrycznem oświetleniem w okolicy „Grand Hotelu" Oferty sub „W. B." w Biurze ogłoszeń „Merkury" Piotrkowska 82 9192—1

Potrzebny monter-elektrotechnik lub starszy uzdolniony pomocnik. Rutkowski, Zielona 1. 9193—1

Szafę dębową solidnej roboty, mało używaną sprzedam. Długa 22, m. 20, u stolarza. 9165—3-2

Sumienny i doświadczony korepetytor udziela lekcji, przyjmie kondycję na wyjazd. Oferty pod „S. D." proszę składać w admin. „Godziny" 9148—3-2

Udzielam lekcji w zakresie 6-u klas szkół realnych i handlowych.: Specjalność: matematyka. Wiadomość: Pasaż-Szulca 19, m. 24. 9059—3-3

Umeblowanego pokoju poszukuję przy inteligentnej rodzinie na ul. Głównej lub w pobliżu. Oferty pod „Z. P." w admin. „Godziny" 9177—2 2

Z powodu śmierci męża sprzedam warstadt ślusarski. Zgłaszać się: Trojanowska, Pańska 8. 9205—1

Znaleziono portfel z paszportem, wydanym w Łodzi, na imię Antoniego Promiaskiego. Prawy właściciel zechce się zgłosić do admin. „Godziny Polski" 9208—1

Znany krawiec damski Rudzki Piotrkowska 17, wykonywa podług ostatniej mody po cenach najtańszych. Kostiumy od Mk. 25.— palta 12.— suknie 4.— Roboty farbowane Fasony papierowe na zamówienie. 9213—1

Znaleziono paszport niemiecki, wydany w Łomży, na imię Bell Gerszowicz. Prawa właścicielka zechce się zgłosić do admin. „Godziny" 9212-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Andrzeja Maciejewskiego. 9196—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Natan Kraszewskie. 9204—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Brus, pow. Łódzkiego, na imię Ignacego Plocka. 9196—1